Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 95 (3347) ROK XI — ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 KWIETNIA 1955 ROKU — CENA 15 GR

HASŁA KC KPZR na dzień 1 Maja 1955 r.

— patrz str. 2.

Przed 85 laty urodził się W. I. Lenin

Przed 85 laty, gdy rodził się Włodzimierz Iljicz Lenin, imperializm zbierał krwawe żniwo, skuwając cały świat kajdanami niewoli, ucisku i kolonializmu. Dziś od Łaby aż po Ocean Spokojny żyją wolne narody, budujące nowe życie. Nad wielkim kontynentem azjatyckim łopocą czerwone sztandary. Ręce żołnierzy, robotników i chłopów chińskich, którzy obalili rządy przemocy rodzimego kapitału i obcych eksploatatorów, wznoszą huty, potężne tamy, nowoczesne miasta, przemieniając krainę wielkiego głodu w krainę urodzaju. Tą drogą kroczą dziś ludy Korei i Wietnamu. Ich zwycięstwa rozpłomieniają serca ludów kolonialnych i zależnych. Budzą się narody Dalekiego Wschodu, Azji, Afryki...

W oparciu o niezwyciężone leninowskie idee budują socjalizm Polacy, Czechosłowacy, Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni, Albańczycy. Kierując się wskazaniami Lenina, tworzą nową historię masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy przed 85 laty rodził się Lenin, wojny zdawały się być nieuchronne. W gwiazdach szukano ratunku przed pożogą wojenną. Dziś narody nie tylko wiedzą, jakie są źródła wojen, lecz wierzą w skuteczność walki przeciwko podżegaczom, wierzą w siły pokoju, wierzą w zwycięstwo leninowskiej nauki o możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów. Miliony ludzi z ufnością patrzą na Związek Radziecki. Socjalizm wskazuje im drogę w przyszłość bez wojen.

Nauki Lenina, rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne. Pogłębiajmy ich znajomość, studiujmy dzieła Lenina, czerpmy z nich swą wiedzę o życiu i siły do walki o nowe życie.

W 85 rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza

Centralne Muzeum LENINA otwarto w Warszawie

W dniu 21 bm. odbyła się uroczystość otwarcia w pałacu przy al. Świerczewskiego w Warszawie Centralnego Muzeum Lenina, zorganizowanego staraniem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu PRL, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generalicja, weterani polskiego ruchu robotniczego, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przedstawiciele prasy.

Obecny był charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — I. Mielnik wraz z członkami ambasady. Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

W uroczystości uczestniczył przybyły do Warszawy na obchody 85 rocznicy urodzin Lenina dyrektor Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie — Wiaczesław Morozow.

Podczas uroczystości, która odbyła się w westybulu muzeum, przemówił członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

— Dołożymy wszelkich sił i starań — powiedział m. in. mówca — by Muzeum im. Lenina w Warszawie stało się jeszcze jednym poważnym ośrodkiem szerzenia w naszym kraju wzniosłych, szlachetnych idei leninizmu, nauki Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, by pomagało w pracy nad wychowaniem najszerszych warstw społeczeństwa w duchu płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu niezłomnej walki o pokój i socjalizm.

Następnie zabrał głos dyrektor Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie — Wiaczesław Morozow.

Po przemówieniu W. Morozowa I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut przeciął symboliczną wstęgę, dokonując otwarcia muzeum.

Uczestnicy uroczystości zwiedzili poszczególne sale muzeum, oprowadzani przez członka KC PZPR, kierownika Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusza Daniszewskiego.

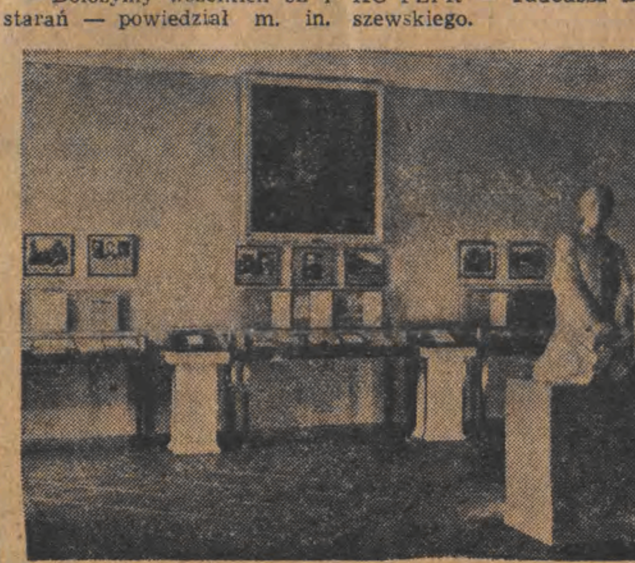

NA ZDJĘCIU: fragment sali obrazującej życie i działalność W. I. Lenina w okresie 1870—1903. Po prawej kopia rzeźby Cigala „Lenin — gimnazjalista".

Robotnicy Łodzi i województwa pogłębiają na Wartach Czyn 1-Majowy

W zakładach produkcyjnych Łodzi i województwa trwają przygotowania do Wart 1-Majowych. W świetlicach kobiety szyją czerwone kokardki, proporczyki i chorągiewki. Każ-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja rządowa ZSRR w Warszawie

W dniu 20. IV. 1955 r. przybyła do Warszawy na obchód X rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej delegacja rządowa ZSRR z N. S. Chruszczowem na czele.

NA ZDJĘCIU: powitanie na lotnisku. Od prawej (na pierwszym planie) I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, I Sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow, Marszałek Związku Radzieckiego I. Koniew i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

W dziesiątą rocznicę historycznego układu

Akademia w Moskwie

W środę, 20 bm. odbyła się w Moskwie uroczysta akademia poświęcona 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

W prezydium akademii zasiedli: **N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow,** przywódcy moskiewskich organizacji partyjnych, komsomolskich i społecznych, członkowie rządowej delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prezesem Rady Ministrów PRL, **Józefem Cyrankiewiczem**, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR, **W. Lewikowski**, delegacja polskich związków zawodowych, delegacja polskich działaczy kulturalnych i społecznych.

Zagajając akademię, wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych **L. N. Sołowiow** podkreślił ogromne znaczenie — dla obu krajów i dla dalszego umocnienia pokoju na całym świecie — radziecko-polskiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Mówca powitał przybyłych na akademię przedstawicieli bratniego narodu polskiego.

Następnie zabrał głos minister Kultury ZSRR, **N. A. Michajłow**, którego przemówienie przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami.

(Przemówienie tow. Michajłowa podajemy na str. 3).

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów PRL, **Józef Cyrankiewicz**, któremu zgotowano gorącą owację.

(Przemówienie tow. Cyrankiewicza podajemy na str. 3).

Po części oficjalnej odbył się koncert z udziałem artystów polskich i radzieckich.

N. Chruszczow i B. Bierut odwiedzili spółdzielnię produkcyjną Jackowice i PGR Domaników

W dniu 21 bm. członkowie delegacji rządu ZSRR z I Sekretarzem KC KPZR N. CHRUSZCZOWEM na czele wraz z I Sekretarzem KC PZPR — B. BIERUTEM, członkiem Biura Politycznego KC PZPR ministrem PGR — St. RADKIEWICZEM i kierownikiem Wydziału Rolnego KC PZPR — M. JAGIELSKIM zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w Jackowicach w pow. Łowicz i PGR Domaników w zespole Błonie — Krośniewice w pow. Kutno.

Gościom towarzyszyli I sekretarz KW PZPR w Łodzi M. TATARKÓWNA-MAJKOWSKA i przewodniczący Prezydium Woj. RN w Łodzi J. HORODECKI.

Zarówno członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach, jak i pracownicy PGR Domaników przyjmowali gości bardzo serdecznie.

I Sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow w rozmowach ze spółdzielcami i pracownikami PGR żywo interesował się osiągnięciami i trudnościami w ich pracy. Tematem rozmów była przede wszystkim sprawa możliwości rozszerzenia uprawy kukurydzy — tak cennej dla rozwoju hodowli rośliny pastewnej.

W PGR Domaników przed gośćmi wystąpił zespół pieśni i tańca ziemi łowickiej.

List Rady Państwa, Rządu PRL i Komitetu Centralnego PZPR

odczytany przez tow. Cyrankiewicza na akademii w Moskwie

Do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR,
Rady Ministrów ZSRR
i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

Drodzy Towarzysze!

W dniu 10 rocznicy podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej Rada Państwa, Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu całego narodu polskiego przesyłają gorące, z głębi serca płynące pozdrowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a za ich pośrednictwem całemu wielkiemu narodowi radzieckiemu.

Dzień podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko - radzieckiej jest datą przełomową nie tylko w dziejach stosunków polsko - radzieckich, jest równocześnie jednym z największych historycznych wydarzeń w dziejach narodu polskiego, na wieki związanego dziś nierozerwalną, braterską przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego. W ciągu 10 lat, które upłynęły od dnia zawarcia układu sojuszniczego, dzięki pomocy radzieckiej, wyzwoliliśmy ostatecznie nasz kraj, odzyskaliśmy odwieczne polskie ziemie na zachodzie, utrwaliliśmy sprawiedliwą granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, odbudowaliśmy Polskę z ruin i zgliszcz wojennych. W ciągu 10 lat nie było takiej dziedziny życia w Polsce, w której nie odczulibyśmy dobroczynnego wpływu pomocy radzieckiej.

Za tę wszechstronną i bezinteresowną pomoc i przyjaźń całe społeczeństwo polskie jest głęboko wdzięczne wielkiemu narodowi radzieckiemu. Nasz naród widzi w przyjaźni i braterstwie polsko - radzieckim podstawową gwarancję swej twórczej, pokojowej pracy, nienaruszalności swego terytorium i obrony swych granic.

Nasza przyjaźń i sojusz są niewzruszone, wyrastają bowiem nie tylko z braterstwa broni w drugiej wojnie światowej, nie tylko z wzajemnych interesów, ale jednocześnie z głębokiej wspólnoty ideowej, łączącej nasze narody. Te wspólne idee zagrzewają dziś do pracy i walki miliony ludzi w Polsce uczestniczących w budownictwie socjalizmu.

Wspólnie walczymy o pokój między wszystkimi narodami, o bezpieczeństwo Europy i świata, wspólnie walczymy o rozbrojenie i zakaz morderczych broni masowej zagłady — broni atomowej i termojądrowej.

Uroczyście oświadczamy:

Będziemy zawsze razem, razem w dniach pokojowego budownictwa, razem w walce z każdą prowokacją ciemnych sił imperializmu, która musi się niechybnie zakończyć ich zgubą. Decyzje konferencji moskiewskiej zaakceptowane w pełni przez cały naród polski są tego stanowczą zapowiedzią.

W dniu 10 rocznicy sojuszu polsko - radzieckiego, polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, cały naród polski życzą narodowi radzieckiemu wielkich zwycięstw w budowie społeczeństwa komunistycznego, w walce o pokój w imię szczęścia wszystkich prostych ludzi na całym świecie.

Niech żyje nasz wielki i niezawodny przyjaciel, twierdza obozu pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje niewzruszona i niezłomna przyjaźń polsko-radziecka!

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W twórczej pracy naszego narodu — *promiennym wzorem* jest życie i działalność Lenina

Uroczysta akademia w Łodzi

Wczoraj w sali Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Tuwima w Łodzi odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Zarząd Łódzki TPP-R, dla uczczenia 85 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina oraz 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR.

W prezydium akademii zasiedli m. in. pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Łódzkiego PZPR: tow. Michalina Tatarkówna - Majkowska i tow. Jan Jabłoński, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi tow. Bolesław Geraga, przewodniczący Woj. RN tow. Julian Horodecki, sekretarze KŁ PZPR tow. Bolesław Malinowski i tow. Hieronim Rejniak, przewodniczący ŁKFN, rektor Politechniki Łódzkiej prof. Mieczysław Klimek. W prezydium zasiadł również, serdecznie powitany przez zebranych, członek delegacji radzieckiej na uroczystości związane z dziesięcioleciem układu polsko - radzieckiego, ludowy artysta ZSRR, P. S. Mołczanow.

Akademii przewodniczył, wygłaszając na wstępie krótkie przemówienie, tow. Julian Kubiak, przewodniczący ZŁ TPP-R. Referat poświęcony obu doniosłym rocznicom wygłosił przewodniczący RN m. Łodzi tow. Geraga.

Mówca podkreślił znaczenie leninowskich wskazań dla walki proletariatu, olbrzymią pomoc, jaką Lenin okazywał polskiej klasie robotniczej, wysoko ceniąc wkład proletariatu łódzkiego w walkę rewolucyjną.

— Wierni wskazaniom Lenina — stwierdził m. in. mówca — umacniamy dziś nasze państwo ludowe, umacniamy podstawę naszej władzy ludowej — sojusz robotniczo - chłopski.

— W twórczej pracy i walce naszego narodu promiennym wzorem jest życie i działalność Lenina, nieugiętego bojownika o sprawę ludu, uczącego partię czerpać siły i mądrość z nierozerwalnej więzi z masami.

Z kolei zabrał głos członek delegacji radzieckiej P. S. Mołczanow, który, przekazując łódzkiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia od radzieckich towarzyszy, wzniósł gorąco podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć wieczystej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

W bogatej części artystycznej wystąpili m. in., gorąco oklaskiwani, artyści radzieccy: tenor Leningradzkiego Teatru, Opery i Baletu im. Kirowa Konstanty Łaptiew, koncertmistrz Teatru Wielkiego w Moskwie Aleksiej Zybcew oraz soliści baletu Teatru Wielkiego, laureatka Nagrody Stalinowskiej Irina Tichomirnowa i Genadij Ledich.

Piętrowe wagony kolejowe na liniach podwarszawskich

Niewątpliwie niemałą sensację wzbudzi już na początku przyszłego tygodnia wśród pasażerów kursowanie na trasach z Warszawy do Otwocka, Mińska oraz w kierunku Nasielska i Łodzi — jednopiętrowych wagonów osobowych. Będą to dwa zespoły — po 4 wagony jednopiętrowe każdy, które nasze Ministerstwo Kolei wypożyczyło z NRD w celu przeprowadzenia z nimi prób eksploatacyjnych i zbadania możliwości wprowadzenia na stałe w naszej komunikacji podmiejskiej tego typu wagonów.

Nowoczesne, po raz pierwszy używane w kraju wagony jednopiętrowe produkcji NRD posiadają wiele zalet. Jedna z nich — to długość wagonu, rzecz ważna dla małych peronów podmiejskich. Otóż pociąg składający się z 8 jednopiętrowych wagonów o 140 metrach długości, posiada 856 miejsc siedzących, to jest tyle, co 11-wagonowy pociąg pulmanowski o długości 230 metrów. Tak więc na stosunkowo krótkim peronie podmiejskim będzie się mógł z powodzeniem zmieścić pełny skład pociągu, złożonego z jednopiętrowych wagonów. Jednopiętrowe wagony produkcji NRD odznaczają się estetycznym wykończeniem i pomysłowym wykorzystaniem przestrzeni. Do miejsc siedzących — w piętrowej części wagonu — prowadzą wygodne schodki z poręczami.

Każdy piętrowy wagon posiada dwoje szerokich rozsuwanych drzwi.

Wyjazd Czerny-Stefańskiej na tournée koncertowe po Jugosławii

WARSZAWA, 21. 4.

20 bm. wyjechała na tournee koncertowe do Jugosławii wybitna pianistka Halina Czerny-Stefańska.

W czasie swego pobytu w Jugosławii pianistka koncertować będzie w Belgradzie i Lublanie.

Sztuka polska jest nam bardzo bliska

Spotkanie z artystą ludowym ZSRR P. S. Mołczanowem

Na długo zostanie w pamięci aktorów Teatru Nowego i Powszechnego w Łodzi dzień wczorajszy. W dniu tym gościli przybyłego do naszego miasta artystę ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej P. S. Mołczanowa.

Gościa w serdecznych słowach powitał reżyser K. Dejmek. Odpowiadając na powitanie P. S. Mołczanow zaznaczył, że choć po raz pierwszy bawi w Polsce, to jednak teatr polski zna już dość dobrze. Zna go z występów aktorów polskich w Związku Radzieckim.

— Sztuka polska — mówi Mołczanow — jest nam bardzo bliska. Z wielkim entuzjazmem powitaliśmy wystawienie w Operze Mińskiej opery Stanisława Moniuszki „Straszny dwór". Również i inne teatry w Związku Radzieckim często wystawiają sztuki polskich autorów, które wśród publiczności radzieckiej znajdują gorących miłośników.

Aktor radziecki podzielił się w czasie spotkania ze swymi polskimi kolegami cennymi doświadczeniami, zdobytymi w czasie 38-letniej pracy na scenie. Mówił o pracy teatru białoruskiego, o jego osiągnięciach i zamierzeniach na przyszłość. Wyraził radość, że ujrzy wkrótce w swym rodzinnym Mińsku Teatr Nowy z „Łaźnią" Majakowskiego.

Kończąc swe przemówienie P. S. Mołczanow podkreślił, że po powrocie do swej ojczyzny będzie jeszcze goręcej propagował sztukę polską.

Znakomity aktor przekazał serdeczne pozdrowienia dla łódzkich czytelników.

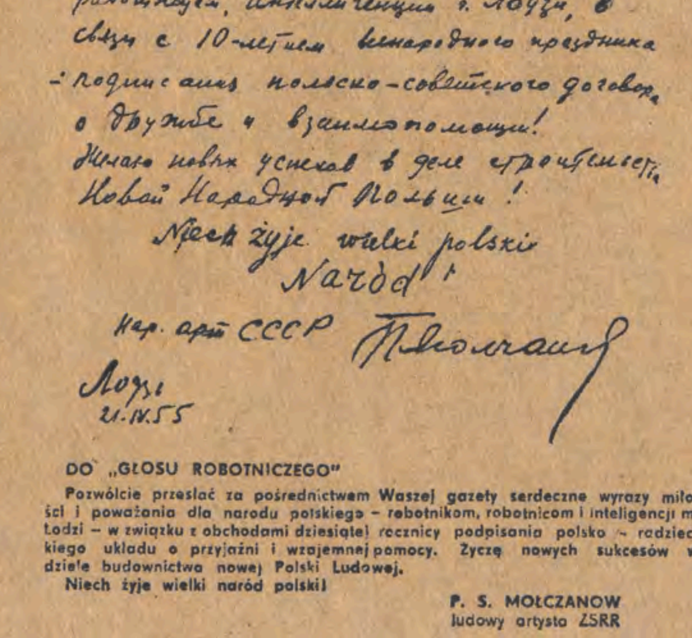

„Глосу Роботничего"

Разрешите передать через Вашу газету мое искреннее чувство любви и уважения к польскому народу — рабочим, работницам, интеллигенции г. Лодзи, в связи с 10-летием знаменательного праздника — подписания польско-советского договора о дружбе и взаимопомощи! Желаю новых успехов в деле строительства Новой Народной Польши!

Niech żyje wielki polski Naród!

Нар. арт. СССР [signature]

Лодзь 21.IV.55

DO „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Pozwólcie przesłać za pośrednictwem Waszej gazety serdeczne wyrazy miłości i poważania dla narodu polskiego — robotnikom, robotnicom i inteligencji m. Łodzi — w związku z obchodami dziesiątej rocznicy podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Życzę nowych sukcesów w dziele budownictwa nowej Polski Ludowej.

Niech żyje wielki naród polski!

P. S. MOŁCZANOW
ludowy artysta ZSRR

Artysta ludowy ZSRR laureat Nagrody Stalinowskiej P. S. Mołczanow w otoczeniu aktorów Teatru Nowego przekazuje pozdrowienia dla Czytelników „Głosu Robotniczego".

Dziś 6 stron

Wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki jest:

- **obrona pokoju na świecie**
- **zdobycie i zachowanie niepodległości narodowej**
- **przyjazna współpraca między narodami**

Przemówienie premiera Czou En-laia na konferencji krajów Azji i Afryki

Dnia 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou-En-lai wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Po raz pierwszy w dziejach przedstawiciele tylu krajów Azji i Afryki zebrali się, by omówić wspólne problemy. Ludy Azji i Afryki stworzyły wspaniałą starożytną cywilizację i wniosły ogromny wkład do rozwoju ludzkości. Jednakże w okresie nowożytnym większość krajów Azji i Afryki w rozmaitym stopniu uległa grabieży i uciskowi kolonizatorów. Tym samym utrzymano je przymusowo w niezmiennym stanie nędzy i zacofania.

Obecnie strefa Azji i Afryki uległa radykalnej zmianie.

Ale panowanie kolonializmu w tej strefie nie zakończyło się jeszcze i nowi kolonizatorzy starają się zająć miejsce starych kolonizatorów. Drogi, jakie my, narody Azji i Afryki, wybraliśmy w walce o wolność i niezależność, mogą być rozmaite, lecz łączy nas wspólna wola zwycięstwa i ocalenia naszej wolności i niepodległości.

Rozmaite mogą być specyficzne warunki w każdym z naszych krajów, lecz większość z nas musi w jednakowym stopniu zlikwidować stan zacofania, spowodowany przez panowanie kolonializmu. Powinniśmy rozwijać nasze kraje w warunkach niezależności bez ingerencji z zewnątrz i zgodnie z wolą narodów.

Narody Azji i Afryki od długiego czasu cierpiały z powodu agresji i wojny. Wiedzą one, że nowe pogróżki wojenne nie tylko będą zagrażały niezawisłemu rozwojowi ich krajów, lecz również wzmogą niewolniczy ucisk kolonizatorów. Oto dlaczego dla narodów Azji i Afryki coraz droższa jest sprawa pokoju i niepodległości narodowej.

W tym stanie rzeczy wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki nie może być nic innego, jak obrona pokoju na świecie, zdobycie i zachowanie niepodległości narodowej oraz zacieśnianie przyjaznej współpracy między narodami.

Jesteśmy przekonani, że, jeżeli stanowczo bronić będziemy pokoju wraz ze wszystkimi narodami na świecie, pokój może być zachowany.

Większość krajów Azji i Afryki nie wyłączając Chin jest w dalszym ciągu bardzo zacofana pod względem gospodarczym wskutek długiego okresu zależności kolonialnej. Dlatego też domagamy się nie tylko niezależności politycznej, lecz także niezależności gospodarczej, co nie oznacza, że chcemy się wyrzec współpracy gospodarczej z krajami położonymi poza strefą Azji i Afryki. Chcemy jednak położyć kres wyzyskowi zacofanych krajów Wschodu przez zachodnie mocarstwa kolonialne, chcemy rozwijać niezależność i suwerenną gospodarkę naszych krajów.

Kraje Azji i Afryki, przeciwstawiające się kolonializmowi i broniące swej niezawisłości narodowej, cenią ponad wszystko własne prawa narodowe.

Należy stwierdzić, że wspólnym pragnieniem przebudzonych narodów Azji i Afryki jest walka przeciwko dyskryminacji rasowej, walka o podstawowe prawa człowieka, przeciwko kolonializmowi, o niezawisłość narodową, walka w obronie własnej suwerenności i integralności terytorialnej.

Zamachy na suwerenność i terytorium któregokolwiek kraju i ingerencja w sprawy wewnętrzne innych państw nieuchronnie zagrażać będą pokojowi. Jeśli państwa zapewnią, że nie dopuszczą się wobec siebie agresji, w stosunkach międzynarodowych powstaną warunki umożliwiające pokojowe współistnienie. Jeśli państwa zapewnią, że nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne innych państw, narody będą mogły wybrać odpowiadający im ustrój polityczny i styl życia.

My, narody Azji i Afryki, powinniśmy współpracować w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, aby ułatwić zlikwidowanie zacofania gospodarczego i kulturalnego, będącego wynikiem długiego okresu wyzysku i ucisku kolonialnego. Współpraca ta powinna opierać się na zasadzie równości i wzajemnych korzyści, bez żadnych przywilejów. Celem stosunków handlowych i współpracy gospodarczej między naszymi krajami powinno być popieranie niezależnego rozwoju gospodarczego każdego kraju, a nie przekształcanie jakiegokolwiek kraju jedynie w producenta surowców i w rynek zbytu towarów konsumpcyjnych.

Nasza wymiana kulturalna powinna być oparta na poszanowaniu rozwoju kultury narodowej każdego kraju i powinna uwzględniać charakterystyczny dla danego narodu dorobek kulturalny, tak abyśmy wszyscy mogli uczyć się od siebie nawzajem.

W oparciu o zasady wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, o zasadę nieagresji, nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw oraz o zasadę równości i wzajemnych korzyści może być osiągnięte pokojowe współistnienie krajów o różnych ustrojach społecznych. Jeśli zasady te będą przestrzegane, nie ma powodów, aby spory międzynarodowe nie mogły być rozstrzygane w drodze rokowań.

W imię obrony powszechnego pokoju my, narody azjatyckie i afrykańskie, żyjące w warunkach mniej lub więcej podobnych, powinniśmy pierwsi współpracować ze sobą w duchu przyjaźni i wcielić w życie zasadę pokojowego współistnienia. Rozbieżności i waśnie wywołane w przeszłości między krajami Azji i Afryki przez reżim kolonialny powinny zniknąć.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej w pełni popiera cele konferencji krajów Azji i Afryki, określone przez premierów pięciu krajów południowo - azjatyckich we wspólnym komunikacie ogłoszonym po naradzie w Bogorze.

Indie, Burma i Chiny oświadczyły, że ich wzajemne stosunki będą się opierały na pięciu zasadach pokojowego współistnienia.

Zasady te znajdują poparcie wśród coraz większej liczby krajów.

Nie ma powodu, aby stosunki między Chinami a Syjamem, Filipinami i innymi sąsiednimi państwami nie miały ulec poprawie w oparciu o te pięć zasad. Chiny są gotowe nawiązać normalne stosunki z innymi krajami Azji i Afryki pod warunkiem ścisłego przestrzegania tych pięciu zasad i pragną normalizacji stosunków między Chinami a Japonią. Dla osiągnięcia wzajemnego zrozumienia i nawiązania współpracy proponujemy, aby przedstawiciele rządów, parlamentów i organizacji społecznych krajów Azji i Afryki odwiedzali się nawzajem.

Jeśli będziemy zdecydowanie dążyli do nawiązania przyjaznej współpracy, nikt nie zdoła nas poróżnić.

Kraje Azji i Afryki pragną pokoju i niezależności. Konferencja nasza powinna dać wyraz naszemu wspólnemu pragnieniu i przez to samo stać się cenną kartą w dziejach Azji i Afryki. Jednocześnie kontakt nawiązany między nami dzięki tej konferencji powinien być utrzymany, abyśmy mogli wnieść jeszcze większy wkład do sprawy zapewnienia powszechnego pokoju.

Przemówienie Czou En-laia w centrum zainteresowania konferencji w Bandungu

Przemówienie premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, wygłoszone 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki, wywarło w Bandungu wielkie wrażenie. Podczas przemówienia na sali obrad, obok delegatów i obserwatorów, obecni byli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego w Indonezji. W hallu zgromadziło się kilkuset dziennikarzy. Wszyscy obecni na posiedzeniu słuchali Czou En-laia z wielką uwagą, gdy zaś zszedł z trybuny, na sali wybuchła gorąca owacja.

Wystąpienie Czou En-laia jest komentowane przez wszystkich uczestników konferencji. „To było bardzo dobre przemówienie" — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami premier Indii, Nehru. Premier Pakistanu, Mohammed Ali, określił wystąpienie Czou En-laia jako „bardzo pojednawcze". Premier Egiptu, Nasser, stwierdził: „Czou En-lai pragnął odpowiedzieć na to, co mówiliśmy o nim wczoraj. Czy podobało mi się przemówienie? — Tak". „Wystąpienie Czou En-laia było dobrą odpowiedzią tym, którzy krytykowali Chiny" — powiedział premier Burmy, U Nu. Przewodniczący delegacji Filipin, Carlos Romulo, stwierdził: „Przemówienie było znakomite. Było ono bardzo pojednawcze i przepojone duchem demokracji".

TRZECI DZIEŃ OBRAD

Z Bandungu donoszą: W godzinach rannych 20 bm. odbyło się spotkanie przewodniczących delegacji 29 krajów Azji i Afryki na konferencję w Bandungu. Po krótkiej naradzie spotkanie odłożono do godz. 12.30. W środę rano obradowały również powołane przez konferencję komisje do spraw gospodarczych i do spraw kulturalnych.

Komunikat o posiedzeniu komisji do spraw współpracy kulturalnej, które odbyło się 20 bm., stwierdza, że komisja rozpatrywała wnioski zgłoszone przez delegacje Indii, Indonezji, Japonii i Pakistanu. Delegaci w swych przemówieniach „gorąco popierali wniosek dotyczący współpracy kulturalnej".

Postanowiono powołać 12-osobową podkomisję, w skład której weszli przedstawiciele Indii, Indonezji, Japonii, Pakistanu, Iraku, Egiptu, Chin, Filipin, Sudanu, Wietnamu południowego, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Liberii. Podkomisja ma się zająć, jak stwierdza komunikat, „zbadaniem problemów współpracy kulturalnej i dróg rozszerzenia tej współpracy".

PRZYBYCIE NA KONFERENCJĘ FAM WAN DONGA

20 bm. przybył do Bandungu wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Fam Wan Dong, który przewodniczy delegacji WRD na konferencję krajów Azji i Afryki.

DEPESZA NAM IRA DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI

Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Nam Ir przesłał depeszę z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad dla uczestników konferencji w Bandungu.

Gazeta hinduska ujawnia nowe szczegóły zbrodniczego sabotażu na „Kashmir Princess"

Wszystkie szczegóły katastrofy samolotu „Kashmir Princess" — pisze hinduski dziennik „Pratap" (tj. „Sława" w języku Urdu) — wskazują, że przyczyną jej był sabotaż. Dziennik stwierdza, że po odlocie samolotu z lotniska w Hongkongu mówiono tam niemal powszechnie, iż w drodze do Dżakarty ulegnie on zniszczeniu. Mówiono także, że w samolocie została umieszczona bomba zegarowa, która eksploduje po upływie 4—6 godzin.

Na lotnisku stwierdzono, że wśród tych pracowników, którzy zaopatrywali „Kashmir Princess" w paliwo, ładowali bagaże i czyścili samolot, znajdowali się agenci czangkaiszekowscy. Charakterystyczne jest, że przygotowanie i załadunek samolotu przeciągnęły się do momentu jego odlotu, tak że oficer hinduski nie miał czasu dokonać przeglądu.

Przed V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

Cenne zobowiązania produkcyjne młodzieży Pabianic i Piotrkowa

Robotnicza młodzież woj. łódzkiego odpowiadając na apel młodzieży Zduńskiej Woli podejmuje wiele cennych zobowiązań dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

PABIANICE.

Młodzi robotnicy i młode robotnice **PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r.** zobowiązali się dać państwu dodatkową produkcję wartości 180.525 zł. Zobowiązania oszczędnościowe wynoszą 7.359 zł.

Młodzież tych zakładów podjęła szereg zobowiązań indywidualnych. M. in. Nowak i Łukowski zobowiązali się uporządkować po godzinach pracy wrzeciona na 6 maszynach obrączkowych.

Eugenia Wartalska z przędzalni I będzie produkowała codziennie o 0,5 kg przędzy więcej i zaoszczędzi znaczne ilości surowca. Podobne zobowiązania podjęły: Janina Kasprzak, Zofia Florek, Zofia Zięba i inne.

Młodzież **Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych** podjęła również zobowiązania na cześć 1 Maja i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Młodzieżowa brygada montażowa wykona dodatkowo jedną maszynę. Robotnicy działu tokarek zwiększą produkcję o 10 proc. (w stosunku do ubiegłego kwartału) oraz zmniejszą ilość braków o 0,5 proc. Da to w sumie 1.600 zł oszczędności.

Kontrolerzy techniczni postanowili pracować pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku" i pomagać młodzieży z produkcji w dziedzinie techniki.

PIOTRKÓW.

Młodzież zatrudniona w **Zakładach Szklarskich „Hortensja"** zobowiązała się wyprodukować ponad plan 121.620 sztuk szkła różnego asortymentu na sumę 110.790 zł.

Odpowiadając na apel ZW ZMP młodzież tych zakładów zobowiązała się przepracować 1.500 roboczogodzin przy zagospodarowaniu odłogów w pow. łaskim i sieradzkim.

Brygada młodzieżowa Bronisława Sonka z **Zakładów Szklarskich „Kara"** zobowiązała się zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc., co kwartalnie da 66 tys. zł oszczędności.

W ramach pomocy dla wsi, młodzi robotnicy postanowili przepracować 3.794 roboczogodziny w gromadzie Raków przy melioracji.

Ogólnie suma podjętych zobowiązań festiwalowych przez młodzież huty „Kara" wynosi 246.363,31 zł.

Po zgonie A. Einsteina

Oświadczenie Światowej Rady Pokoju

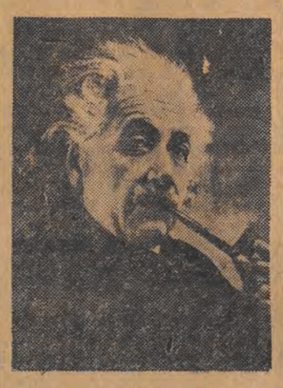

Światowa Rada Pokoju ogłosiła w związku ze zgonem profesora Einsteina oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: Ludzkość straciła jednego z największych uczonych wszystkich czasów, który całe swe życie poświęcił nauce, pragnąc, aby służyła ona szczęściu człowieka.

Światowa Rada Pokoju przypomina w tej bolesnej chwili, że profesor Einstein, który był teoretykiem energii jądrowej, walczył o to, aby ta potężna siła była wykorzystywana wyłącznie dla dobra ludzkości. Walczył on przeciwko produkcji bomb atomowych i 13 lutego 1950 roku ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem zagrażającym ludzkości w związku z użyciem energii atomowej do celów masowej zagłady. Einstein wzywał do położenia kresu wyścigu zbrojeń atomowych.

Mimo tego ostrzeżenia, tempo przygotowań do wojny atomowej wciąż się wzmagało. Einstein odczuwał głęboko jako poniżenie nakaz milczenia, narzucany uczonym przez niektóre rządy, i głośno wyrażał swój protest.

Musimy ostrzegać wciąż i nieustannie — stwierdzał Einstein w jednym ze swych ostatnich oświadczeń. — Nie wolno nam zaprzestać wysiłków: wszystkie narody, a zwłaszcza rządy muszą zrozumieć, jak niesłychaną klęskę sprowadzą na świat, jeśli nie zmienią stanowiska wobec siebie, jeśli nie zmienią sposobu zapatrywania się na przyszłość.

Nadzieje Einsteina nie ziściły się. Śmierć przerwała nić jego życia i nie może on już protestować przeciwko używaniu energii atomowej do celów masowej zagłady. Jednakże Światowa Rada Pokoju oraz setki milionów uczciwych, miłujących pokój ludzi będą nadal protestować i walczyć ze wszystkich sił o całkowity zakaz broni atomowej, o zwycięstwo pokoju.

Delegacja polska wyjechała na Europejską Konferencję Robotniczą w Lipsku

Na rozpoczynającą się 22 bm. w Lipsku Konferencję Robotników i Związków Zawodowych Europy wyjechała z Warszawy delegacja polskich związków zawodowych.

W skład delegacji, na czele której stoi przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz, wchodzą: Stefan Ciołkowski — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników; Irena Piwowarska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Włókniarzy; Karol Waduła — I wytapiacz huty „Pokój", członek Komitetu Organizacyjnego Konferencji, poseł na Sejm PRL; inż. Witold Małecki — przewodniczący Rady Zakładowej huty im. Lenina; Stanisław Krzymiński — murarz z MDM, laureat nagrody m. st. Warszawy na rok 1955 oraz inni przedstawiciele związków zawodowych, woj. rad zw. zaw. i większych zakładów pracy.

Polsko-węgierska współpraca w zakresie przemysłu lekkiego

W Warszawie odbyła się sesja polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej w zakresie przemysłu lekkiego. Obrady toczyły się w duchu szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Na sesji ustalono formy współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie najważniejszych zagadnień przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Współpraca ta przyczyni się do poprawienia jakości produkowanych wyrobów oraz zwiększenia asortymentu towarów powszechnego użytku w obu krajach.

Podróż po Kenii

Redaktorzy londyńskiego BBC otrzymali pilne zadanie. Podjąć szeroką kampanię propagandową w związku z konferencją krajów Azji i Afryki w Bandungu, która — co do tego szefowie panów redaktorów nie mają wątpliwości — posiada jawnie antykolonialny charakter. Cel tej kampanii — reklama „przyjaźni" Zachodu dla krajów Azji i Afryki oraz „korzyści", jakie kraje te mogą zyskać ze współpracy z państwami zachodnimi. Jasne? Jasne — odpowiedzieli chórem redaktorzy. Cóż, dla nich to nie pierwszyzna wychwalać „wolny świat". Uderzyli więc w swój taraban i zapowiedzieli cykl audycji przedstawiających „dobrodziejstwa", jakie spływają na ludy afrykańskie dzięki „opiece" angielskich władz kolonialnych. Pierwsza audycja z tego cyklu będzie nosiła tytuł — „Podróż po Kenii". Celem tej audycji będzie — jak pisze agencja LPS — „zwrócenie uwagi słuchaczów na osiągnięcia Commonwealthu (Brytyjskiej Wspólnoty Narodów — przyp. red.) na rozległym kontynencie afrykańskim".

Możemy służyć panom redaktorom z BBC gotowym tekstem audycji, gdyby mieli jakiekolwiek trudności z jej napisaniem. Oto ona:

„Tu mówi Londyn. Nadajemy pierwszą audycję radia brytyjskiego na tematy afrykańskie. Odbędziemy podróż po Kenii. Dlaczego po Kenii? Bo Kenia, drodzy słuchacze, jest chyba najlepszym przykładem dobrodziejstw, jakie spływają na ludy afrykańskie, pozostając pod władzą wielkiego Imperium Brytyjskiego.

Na wstępie nadamy sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika, który towarzyszył naszym dzielnym wojskom, z takim poświęceniem opiekującym się miejscową ludnością (słychać szum samolotu, strzały z broni pokładowej)... Lecimy na wysokości 1 000 metrów. Pod nami kraj, którego ludność nie chce zrozumieć, że wszystko, co robimy, robimy z przyjaźni dla nich (słychać wybuchy bomb i znów strzały).

Dużo trzeba będzie czasu na to, aby przekonać ludność Kenii o korzyściach, płynących z naszej nad nią opieki. Trudno jej to zrozumieć, bo Murzyni, drodzy słuchacze, to w ogóle nie ludzie. Nie rozmawiałem co prawda z żadnym z nich. Nie pozwalał mi na to udział w akcjach pacyfikacyjnych... przepraszam, w akcjach uświadamiających. Ale mogę was zapewnić, że są oni pod pieczołowitą opieką. 60 000 znajduje się w obozach koncentracyjnych, 17.000 — w więzieniach. W ten oto sposób przekonamy na pewno lud Kenii o naszej przyjaźni.

Nasz okryty chwałą gen. Erskine, szef korpusu działającego w Kenii, wydał rozkaz polowania... przepraszam, poszukiwania tubylców. Oświadczył, że za każdego zabitego Europejczyka zginie 500 tubylców. Działamy dla dobra ludów kolorowych z całą stanowczością (słychać szum samolotu, wybuchy bomb, strzały z broni pokładowej)...

Usłyszeliście, państwo, sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika. A teraz zabierze głos jeden z żołnierzy wojsk brytyjskich w Kenii. — Co pan powie naszym słuchaczom o dobrodziejstwach, jakie niesiemy Murzynom Kenii w ramach naszej wspaniałej misji cywilizacyjnej? „Dziś byłem świadkiem jednego z najokrutniejszych wydarzeń, jakie widziałem w ciągu całego swojego życia, a mianowicie wyrzucania członków szczepu Kikuju z ich siedzib. To, co ujrzałem, wzbudziło we mnie uczucie wstydu, że jestem Brytyjczykiem. Setki mężczyzn, kobiet i dzieci zapędzono za palisadę i pozostawiono na stojąco przez 36 godzin pod nieustającym deszczem, bez pożywienia i osłony..."

Dziękujemy wam za wypowiedź. Nie dziwcie się, drodzy słuchacze, nasz rozmówca jest młody, trochę zdenerwowany. Przesadza, no i nie wie, co trzeba zrobić dla ludów afrykańskich w imię ich dobra. Wyjaśni to nam szef sztabu brytyjskich wojsk kolonialnych, gen. Heyman. Prosimy, panie generale. — Co pan nam powie o naszych zadaniach w Kenii?

Gen. Heyman: „Celem naszym jest zabicie tych, których będzie można zabić, a przede wszystkim przekonanie terrorystów w lasach, że nie ma dla nich przyszłości".

— Dziękujemy, panie generale, za interesującą wypowiedź. O to, drodzy słuchacze, przecież chodzi: przekonać ich, że bez naszej opieki nie mają przyszłości..."

Nasza podróż po Kenii skończona. Nie tak będzie na pewno wyglądała w wydaniu redaktorów BBC. Ale nie zmieni to w niczym sytuacji. „Osiągnięcia" Imperium Brytyjskiego znane są bowiem ludom afrykańskim nie z audycji BBC. Poznały je one na własnej skórze. I dlatego też ich przedstawiciele biorą udział w konferencji w Bandungu. Konferencji wymierzonej przeciwko panowaniu kolonizatorów.

Hasła KC KPZR na dzień 1 Maja 1955 r.

Prasa radziecka z 21 kwietnia br. opublikowała hasła KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na dzień 1 Maja 1955 roku.

Pierwsze hasła głoszą:

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Wznieśmy wyżej sztandar internacjonalizmu proletariackiego! Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację, o socjalizm!

Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwały pokój między narodami!

Niech żyje potężny ruch obrońców pokoju na całym świecie! Ludzie pracy wszystkich krajów, walczcie aktywnie przeciwko groźbie nowej wojny światowej, o pokojową współpracę między narodami! Pomnażajcie i zwierajcie szeregi obrońców pokoju!

Masy pracujące wszystkich krajów! Walczcie o zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, o powszechną redukcję zbrojeń!

Niech krzepnie solidarność narodów w walce przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego! O trwały pokój i bezpieczeństwo zbiorowe dla wszystkich narodów europejskich!

Ludzie pracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej! Odpowiedzmy na knowania wrogów pokoju jeszcze większym zespoleniem naszych sił, podniesieniem potęgi gospodarczej i obronnej krajów obozu demokratycznego! Zjednoczmy jeszcze bardziej swe wysiłki w walce o pokój, przeciwko groźbie agresji!

Niech żyje i rozkwita niewzruszona przyjaźń i współpraca narodu radzieckiego i narodu chińskiego — potężny czynnik pokoju na całym świecie!

Braterskie pozdrowienia dla ludzi pracy krajów demokracji ludowej, walczących pomyślnie o dalszy rozwój gospodarki narodowej i kultury, o umocnienie potęgi państw ludowo - demokratycznych i stałe podnoszenie dobrobytu narodów, o zbudowanie socjalizmu!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego!

Pozdrowienia dla miłujących pokój sił Niemiec walczących przeciwko zbrodniczej polityce przekształcania Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — niezawodna ostoja walki o utworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i pokojowych Niemiec!

Pozdrowienia dla narodów Azji i Afryki, walczących przeciwko uciskowi kolonialnemu i rasowemu, o złagodzenie napięcia międzynarodowego!

Niech żyje przyjaźń i współpraca narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych, o pokojowe współistnienie państw i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

Pozdrowienia dla narodu japońskiego, walczącego odważnie o niezawisłość narodową, o demokratyczny rozwój swego kraju, przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu i przekształcaniu Japonii w bazę wojenną imperialistów na Dalekim Wschodzie!

Pozdrowienia dla narodu austriackiego, walczącego o demokratyczną, niezależną i pokojową Austrię!

Żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej! Wytrwale podnoście poziom swej wiedzy wojskowej i politycznej, doskonalcie swój kunszt bojowy, opanowujcie nową technikę wojskową i nową broń!

Ludzie pracy Związku Radzieckiego! Zewrzyjmy jeszcze bardziej swe szeregi wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, mobilizujmy nasze siły i energię twórczą w imię wielkiego dzieła zbudowania społeczeństwa komunistycznego!

Niech żyje i umacnia się sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego — niewzruszona podstawa ustroju radzieckiego!

Niech żyje i rozkwita braterska przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego — źródło siły i potęgi naszego wielonarodowego państwa socjalistycznego!

W następnych hasłach KC KPZR wzywa ludzi pracy Związku Radzieckiego — pracowników przemysłu i rolnictwa — do walki o przedterminowe wykonanie piątego planu pięcioletniego, o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, o wykorzystywanie wszystkich rezerw, podnoszenie jakości produkcji, o stosowanie na szeroką skalę osiągnięć nauki i przodującego doświadczenia, o wysoką wydajność pracy — podstawę dalszego rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu ludności.

Hasło zwrócone do związkowców brzmi: — Szerzej rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo o podniesienie wydajności pracy, o wykonywanie i przekraczanie narodowych planów gospodarczych! Rozpowszechniajcie doświadczenia nowatorów produkcji! Dbajcie nieustannie o dalsze podnoszenie dobrobytu i kultury robotników i urzędników!

KC KPZR nawołuje kobiety radzieckie do walki o nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, nauki i kultury oraz do wychowywania dzieci dla dobra i szczęścia narodu radzieckiego.

Hasła końcowe głoszą:

Komuniści i komsomolcy! Wytrwale opanowujcie teorię marksistowsko - leninowską, kroczcie w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozkwit naszego przemysłu socjalistycznego, o zdecydowany rozwój rolnictwa, o stały wzrost dobrobytu narodu radzieckiego, o zbudowanie komunizmu w ZSRR!

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niewzruszona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wielka siła przewodnia i kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Pod sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, pod przewodem partii komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Robotnicy Łodzi i województwa pogłębiają na Wartach Czyn 1-Majowy

(Dokończenie ze str. 1)

dy zakład chce jak najuroczyściej powitać 1 Maja.

W OZORKOWSKICH ZPB

Wczoraj na popołudniowej zmianie w tkalni było gwarno i wesoło. Mężowie zaufania oraz majstrowie radzili w swych zespołach nad pogłębieniem zobowiązań 1-Majowych. Mąż zaufania z zespołu mistrza Lubelskiego, Maria Kurtelak, tak mówiła do tkaczy: „Mamy poważne trudności z wykonaniem planu miesięcznego. Proponuję, abyśmy wzmogli wysiłki dla pełnego wykonania planu miesięcznego". Robotnicy zobowiązanie podpisali — przyrzekając jednocześnie podnieść produkcję tkanin I gatunku do 73 proc.

Zespół nr 8 zaciągając Warty zobowiązał się plan kwietniowy wykonać w 105 proc., zespół nr 2 wykona plan miesięczny w 102 proc.

Warty 1-Majowe zaciągnęli również prawie wszyscy pracownicy przędzalni.

W ZPW 9 MAJA

Załoga ZPW 9 Maja zaciągając Warty 1-Majowe postanowiła pogłębić swoje poprzednie zobowiązania. Pracownicy tkalni do końca bm. wyprodukują dodatkowo 400 metrów tkanin I gatunku oraz zaoszczędzą 342 kg przędzy.

Przędzalnicy dadzą dodatkowo 207 kg przędzy, zaś ilość odpadków zmniejszą o 126 kg.

ZPP IM. LENARTOWSKIEGO

Załoga ZPP im. Lenartowskiego w tych dniach podpisze umowę o współzawodnictwie z gromadą Będków. Halina Kwiatkowska — referent współzawodnictwa — postanowiła udekorować świetlicę gromadzką w Będkowie. Ludmiła Solecka i Józefa Mielczarek uszyją dla aktywistów gromady z resztek jedwabiu barwne szalики. Kobiety przygotowują piękne kwiaty do pochodu 1-Majowego.

Cała załoga postanowiła przyspieszyć wykonanie zobowiązań 1-Majowych oraz dbać o estetyczny wygląd sal produkcyjnych.

Walczymy o pokój i współpracę między narodami

Z przemówienia Ministra Kultury ZSRR towarzysza Michajłowa

TOWARZYSZE!

Narody Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obchodzą chlubną rocznicę — 10-lecie podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską. Wraz z nami tę pamiętną rocznicę obchodzi cały obóz pokoju i demokracji, wszyscy, którym droga jest sprawa przyjaźni między narodami.

Swą wolność i niepodległość — oświadcza mówca — bohaterski naród polski zdobył w uporczywej i zaciekłej walce. Dawne reakcyjne, antyludowe rządy Polski doprowadziły kraj do tragicznej katastrofy, o której każdy człowiek pracy w Polsce wspomina z uczuciem głębokiej goryczy i bólu. Okres niemieckiej okupacji faszystowskiej, który rozpoczął się jesienią 1939 r. — to jedna z najbardziej ponurych kart historii narodu polskiego. Kraj został podbity i straszliwie zniszczony.

Naród radziecki nie opuścił w nieszczęściu swych polskich braci i sióstr. W lipcu 1944 r. Armia Radziecka kontynuując zwycięską ofensywę przekroczyła w ogniu walk granicę polsko-radziecką. Ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi walczyli żołnierze polscy. Potężnym uderzeniem wróg został wyparty z ziemi polskiej. Przy pomocy narodu radzieckiego naród polski wyzwolił swą ojczyznę spod jarzma niemieckich najeźdźców faszystowskich i po wsze czasy ujął losy państwa w swe ręce.

21 kwietnia 1945 r. podpisany został w Moskwie historyczny układ między Związkiem Radzieckim a Polską, układ, który zapoczątkował zupełnie nowe stosunki między obu państwami. U podłoża tych stosunków legł jeden wspólny cel — walka o pokój, demokrację, socjalizm.

Związek Radziecki i Polska Rzeczpospolita Ludowa pomyślnie wykonywały i wykonują swe zobowiązania przewidziane w układzie. W ciągu 10 zaledwie lat na polu rozwoju i utrwalenia przyjaznych, braterskich więzów między narodami ZSRR i Polski dokonano tyle, ile nie dokonano — i zresztą nie można było dokonać — w ciągu wielu poprzednich lat. Stosunki braterskiej przyjaźni i współpracy, jakie ukształtowały się między Krajem Rad i Polską — to wielkie osiągnięcie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które w swej chlubnej działalności kierują się wielkimi ideami marksizmu-leninizmu.

Następnie N. A. Michajłow podkreślił, że Polska w warunkach ustroju demokracji ludowej odniosła przy pomocy Związku Radzieckiego olbrzymie sukcesy.

Mówca przytoczył dalej liczby i fakty ilustrujące rozwój rolnictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również rozwój jej kultury.

Nowa Polska — powiedział N. A. Michajłow — osiągnęła wspaniałe rezultaty we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego dzięki temu, że narodowi polskiemu przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — okryty chwałą wódz i bojowy organizator wszystkich zwycięstw narodu polskiego. Siła i autorytet tej partii tkwi przede wszystkim w tym, że kieruje się ona zwycięskimi ideami marksizmu-leninizmu, że była ona i pozostaje wierna wielkiemu sztandarowi leninizmu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa stwierdził następnie Michajłow niestrudzenie walczy o pokój. Jej udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych; współdziałanie w rozwiązaniu problemów dotyczących przerwania ognia w Korei; udział w regulowaniu szeregu ważnych problemów dotyczących krajów Azji; aktywne i zdecydowane popieranie propozycji radzieckich w tak żywotnych i palących sprawach, jak redukcja zbrojeń, zakaz broni atomowej i wodorowej, wykorzystanie energii atomowej do celów pokojowych — wszystko to świadczy przekonywająco o tym, że Polska pragnie przyczynić się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Historia uczy, jak ciężkie doświadczenia i nieszczęścia przeżyć musiała dwukrotnie Polska w ciągu minionych 40 lat z powodu agresywnych poczynań militaryzmu niemieckiego. Zrozumiałe jest więc, że Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera ze wszystkich sił politykę walki przeciwko nowym próbom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, montowania różnych agresywnych bloków i ugrupowań.

Układy paryskie, zatwierdzone przez parlamenty Anglii i Francji pod brutalnym naciskiem USA, zmierzają do przygotowania nowej wojny. W tych warunkach układ między Związkiem Radzieckim a Polską nabiera jeszcze większego znaczenia. Siła i znaczenie tego układu rośnie także w świetle wyników moskiewskiej konferencji 8 państw, której uczestnicy postanowili podjąć odpowiednie kroki dla umocnienia swego bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju w Europie.

Końcową część swego referatu N. A. Michajłow poświęcił historii rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej.

W warunkach pokojowego budownictwa — oświadczył mówca — Związek Radziecki, jak to podkreśla się w każdym zakładzie pracy, w każdej wsi, w każdej instytucji nowej Polski, udziela bezinteresownej, braterskiej pomocy narodowi polskiemu w budowie nowego życia. W wyposażeniu kombinatu hutniczego, fabryki samochodów i dziesiątków innych przedsiębiorstw; w udzieleniu Polsce pomocy w rozwoju prac nad wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych; w zastosowaniu w rolnictwie polskim najlepszych wzorów i osiągnięć nauki i praktyki; w szerokiej wymianie różnych delegacji — w tym i w wielu innych dziedzinach znajduje wyraz pogłębiająca się z każdym dniem przyjaźń dwóch bratnich narodów. Jak wielki symbol tej przyjaźni wznosi się w Polsce wspaniały gmach Pałacu Nauki i Kultury im. Józefa Stalina — dar narodu radzieckiego dla narodu polskiego.

Miliony prostych ludzi w Polsce szczerze szanują i gorąco kochają Związek Radziecki jako swego wiernego przyjaciela i towarzysza w walce i w pracy. Nie ulega wątpliwości — podkreślił N. A. Michajłow — że ta szlachetna i promienna przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego, która wyrosła i okrzepła w ogniu walk, będzie się rozwijała i umacniała. Będzie to przyjaźń wieczysta i niezłomna.

W zakończeniu N. A. Michajłow powiedział:

10-lecie układu radziecko-polskiego zbiegło się z obchodem 85 rocznicy urodzin naszego wielkiego wodza i nauczyciela, twórcy partii komunistycznej, założyciela państwa radzieckiego — Włodzimierza Iljicza Lenina.

Lenin dobrze znał i kochał naród polski, uważnie śledził rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego. Lenin doskonale rozumiał całą doniosłość związku między walką o niepodległość Polski a ogólnymi zadaniami rozwoju ruchu rewolucyjnego w Rosji. Wracał on niejednokrotnie do tej myśli podkreślając, że *„wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji"*.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Włodzimierz Iljicz Lenin podpisał dekret znoszący wszystkie carskie układy o rozbiorze Polski i uznający niepozbywalne prawo narodu polskiego do samodzielności i jedności.

Imię Lenina, nieugiętego bojownika o równouprawnienie i przyjaźń narodów, płomiennego szermierza niepodległości i wolności Polski, nieśmiertelne idee leninowskie, jego wiecznie żywa i życiodajna nauka — żyją w chlubnych czynach narodu radzieckiego i narodu polskiego, w walce mas pracujących całego świata o nowe, lepsze życie, o pokój, o triumf wielkich idei socjalizmu.

Przemówienie prezesa Rady Ministrów towarzysza Cyrankiewicza

DRODZY TOWARZYSZE!

Z uczuciem głębokiego wzruszenia przemawiam dziś imieniem Polski Ludowej w stolicy naszego wielkiego i serdecznego przyjaciela, Związku Radzieckiego, w stolicy światowego obozu pokoju — bohaterskiej Moskwie, i z głębi serca pozdrawiam Was, Przyjaciele.

Obchodzimy dziś 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Wówczas, 10 lat temu, gdy pod układem złożone zostały podpisy przedstawicieli obu narodów, Józef Stalin powiedział: *„Układ ten stanowi rękojmię niepodległego rozwoju demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi, jej rozkwitu"*.

10 lat, które od tej historycznej chwili podpisania układu minęły, stanowią jak najbardziej pełne potwierdzenie tych słów.

10 lat temu Polska była krajem zrujnowanym przez hitlerowską okupację. 10 lat temu odziedziczył polski lud ponury spadek po polskich obszarnikach i fabrykantach, których rząd uciekł sromotnie przed Hitlerem w roku 1939. Odziedziczyliśmy mało uprzemysłowiony kraj, w dodatku poważnie zniszczony przez wojnę i całkowicie prawie zmasakrowaną przez hitlerowców naszą stolicę, Warszawę.

10 lat temu Polska, w której ziemię wsiąkło tyle krwi bohaterskich żołnierzy radzieckich, została oswobodzona spod hitlerowskiej okupacji.

10 lat temu, dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego wróciły do Polski w wyniku rozgromienia hitlerowskich zaborców prastare ziemie polskie nad Odrą i Nysą, zagrabione przed laty przez germańskich kolonizatorów.

10 lat temu nasza ojczyzna dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki swojej partii klasy robotniczej, dzięki rewolucyjnemu zapałowi ludu polskiego weszła na drogę, którą wy, towarzysze radzieccy, wyrąbaliście ludzkości Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną.

10 lat temu lud polski zrzucał z siebie jarzmo antynarodowej burżuazji, jarzmo obszarników i fabrykantów i ich sługusów — dając ziemię chłopom i narodowi fabryki, budując w ostrej walce klasowej ustrój demokracji ludowej, spełniając marzenia i wypełniając testament całych pokoleń polskich rewolucjonistów i ludzi postępu.

Siła potężnego Związku Radzieckiego uchroniła nas przed interwencją zbrojną imperialistów. Dzięki temu zachłanne łapy imperialistów, którzy usiłują zdusić, tam gdzie mogą, ruchy wolnościowe i postępowe, u nas — tak jak i w stosunku do innych krajów demokracji ludowej, okazały się za krótkie. W środkowej Europie nie udało się zrobić Gwatemali.

Tak więc Polska, budując nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, w niemałej mierze Związkowi Radzieckiemu zawdzięcza fakt, że rewolucja polskiego ludu została ochroniona przed imperialistyczną interwencją. Dzięki temu wkroczyliśmy na drogę budowy niezależnej, silnej, sprzymierzonej z całym obozem pokoju Polski.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego przezwyciężyliśmy najtrudniejsze lata, największe trudności powojennego okresu odbudowy.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy wkroczyć na drogę szybkiego uprzemysłowienia zacofanego przedtem kraju.

Sprawa budowy w Polsce, ongiś zacofanej, potężnego, nowoczesnego przemysłu, stała się narodową sprawą i narodową dumą wszystkich Polaków.

Budowa własnego ciężkiego przemysłu jako potężnego źródła rozwoju kraju, a także wzmocnienia jego sił obronnych, jego prawdziwej niezależności stała się bliska sercu każdego Polaka.

Wnioski z ciężkich doświadczeń naszego narodu, z gorzkiej niedoli robotników i chłopów, ciemnoty i zacofania, w które pogrążyły nasz kraj rządy kapitalistów, wnioski z klęski poniesionej we wrześniu 1939 roku, pragnienia, aby to się nigdy nie powtórzyło, wszystko to zbiegało się z rewolucyjnymi wskazaniami nauki marksizmu - leninizmu, która — jak się jeszcze raz pokazało — w najdoskonalszy sposób odzwierciedla interesy ludzi pracy i narodów pragnących żyć i rozwijać się.

Stąd płynie wielka, narodowa duma z wielkich osiągnięć naszego dziesięciolecia, osiągnięć odbudowy i uprzemysłowienia umożliwionych zarówno wielkim wysiłkiem naszego narodu, jak i wspaniałą pomocą Związku Radzieckiego. Stąd — fakt, że huta im. Lenina, którą budujemy przy pełnej pomocy Związku Radzieckiego — jest w Polsce symbolem i jakby sztandarem nowoczesnej, uprzemysłowionej Polski i zarazem twórczej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Możemy Was zapewnić, Drodzy Towarzysze, że pomoc udzieloną nam przez kraj socjalizmu, przez Związek Radziecki w okresie minionego dziesięciolecia, pomoc, której przykładów niesposób tutaj wyliczyć, pomnożyliśmy przez własny wkład i wysiłek narodu polskiego dla budowy lepszego jutra naszej ojczyzny, dla budowy socjalizmu.

Jesteśmy dumni z tego, że cementując jedność naszego narodu i budując silną Polskę, wnosimy równocześnie coraz większy wkład do wspólnej siły i zwartości całego naszego potężnego obozu pokoju, którego niezawodną ostoją jest Związek Radziecki.

Dziś, w dziesiątą rocznicę podpisania wiekopomnego układu, w oparciu o cały dotychczasowy dorobek — z ufnością patrzymy w następne lata.

Dziś w obliczu knowań awanturniczych kół imperialistycznych Ameryki, wygrażających obłąkańczo światu bomba atomową i wodorową, zapominających, że kij ma dwa końce, w obliczu wskrzeszania neohitlerowskiego Wehrmachtu, jako narzędzia wojennych planów w Europie — z tym większym zapałem, z tym większą świadomością naród nasz uczyni wszystko, aby godnie stać w szeregu potężnego obozu państw pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Partia nasza i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przy pełnym poparciu narodu polskiego, uważa, że w obliczu narastającej groźby dla pokoju, jaką jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich, wynikająca z układów paryskich, należy wspólnie ze Związkiem Radzieckim i z innymi miłującymi pokój narodami podjąć wszystkie kroki, jakie okażą się niezbędne, aby zabezpieczyć się na każdą ewentualność, jaka mogłaby wyniknąć z prowokacyjnych planów podżegaczy wojennych i zespolić pod wspólnym dowództwem nasze siły zbrojne.

Zabezpieczymy w ten sposób pokojową pracę naszego narodu.

Zawarty 10 lat temu układ między Polską a Związkiem Radzieckim i zwycięska realizacja tego układu — a także wynikająca z obecnej sytuacji międzynarodowej konieczność zacieśnienia tego układu wskazuje nam jasno dalszą drogę naszego marszu w przyszłość, drogę zwycięskiej budowy socjalizmu, drogę uporczywej walki o pokój, drogę niewzruszonej przyjaźni między naszymi narodami, drogę prowadzącą do zapewnienia bezpieczeństwa i pokojowej pracy wszystkich narodów miłujących pokój.

Proszę pozwolić, że odczytam list Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. *(List podajemy na str. 1).*

Prostym ludziom wojna nie jest potrzebna

Pismo marszałka G. Żukowa do „Klubu prasy zagranicznej" w Nowym Jorku

Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że przewodnicząca komitetu organizacyjnego dorocznego zebrania członków amerykańskiego „Klubu prasy zagranicznej", K. Cravens, wystosowała do marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa list, w którym prosi go, aby wygłosił 19 kwietnia br. przemówienie na dorocznym zebraniu klubu.

16 marca marszałek G. K. Żukow wystosował do K. Cravens list, w którym podziękował za propozycję wygłoszenia przemówienia na zebraniu klubu, lecz zakomunikował, że obowiązki służbowe nie pozwalają mu, niestety, w chwili obecnej skorzystać z zaproszenia.

W rozmowie z radcą stałej delegacji ZSRR przy ONZ w Nowym Jorku, Zamiatinem, który z polecenia marszałka Żukowa przekazał odpowiedź na jej list, K. Cravens prosiła, aby marszałek Żukow przysłał członkom klubu pismo, które mogłoby być odczytane na zebraniu.

Dnia 18 kwietnia przekazano K. Cravens pismo marszałka Żukowa, w którym m. in. czytamy:

Korzystam z radością z okazji, aby przekazać narodowi amerykańskiemu przyjacielskie pozdrowienia i serdeczne życzenia od narodów Związku Radzieckiego.

Pragnąłbym również przekazać najlepsze życzenia amerykańskim żołnierzom, oficerom i generałom, z którymi wspólnie walczyliśmy tak pomyślnie przeciwko Niemcom faszystowskim. Trzeba o tym wspomnieć, zwłaszcza obecnie, ponieważ w maju roku bieżącego upływa 10 lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej.

Narody wierzyły wówczas głęboko, że po tej ciężkiej wojnie nastąpi długotrwały pokój na całym świecie.

Przed dziesięciu laty mężowie stanu USA, ZSRR i Anglii zakończyli wspólne obrady na Krymie następującymi słowami:

„Tylko w warunkach kontynuowania i zacieśniania współpracy i wzajemnego zrozumienia między naszymi trzema krajami oraz między wszystkimi miłującymi pokój narodami może być zapewniony długotrwały pokój, którego tak gorąco pragnie ludzkość".

Wspaniałe to słowa! Może są tacy, którym słowa te nie przypadają do gustu. Nam natomiast podobają się bardzo, tak samo, jak podobają się niewątpliwie wszystkim narodom walczącym o pokój.

Ale upłynęło zaledwie 10 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, a świat znów stoi w obliczu poważnego niebezpieczeństwa wojny.

Niektórzy politycy — zwolennicy nowej wojny — starają się wmówić narodom, że wcześniej czy później wojna, mimo wszystko, wybuchnie, ponieważ spornych problemów międzynarodowych nie da się rozwiązać w drodze pokojowej, a więc nie należy odraczać wojny.

Uważam, że tacy politycy, którzy nawołują do rozpętania nowej wojny, nie mogą się cieszyć zaufaniem narodu i są niebezpieczni dla społeczeństwa. Z takimi propagatorami wojny naród ma prawo postąpić jak z wrogami.

Prostym ludziom wojna nie jest potrzebna. Nie chcą oni, aby bomby atomowe, wodorowe lub bakteriologiczne rzucano na ich domy — na Nowy Jork lub Moskwę, na Londyn lub Paryż, nie chcą, aby ginęły ich dzieci, matki i żony.

Jeśli chodzi o utrwalenie pokoju, narody pokładają wielkie nadzieje w ONZ. Niestety, jednak nadzieje te nie ziściły się w pełni. Ostatnie wydarzenia związane z ratyfikacją układów paryskich i londyńskich jeszcze bardziej zaostrzyły napięcie międzynarodowe. Obecnie trzeba podjąć nowe wysiłki, aby uniknąć dalszego zaostrzenia napięcia międzynarodowego.

Korzystam z okazji, aby przekazać serdeczne życzenia prezydentowi Eisenhowerowi, z którym braliśmy wspólnie udział w rozgromieniu Niemiec faszystowskich oraz zasiadaliśmy razem w radzie kontrolnej w Berlinie. Jestem przekonany, że przypomni on sobie nasze wspólne zapewnienia co do pokojowych dążeń naszych krajów i uczyni wszystko, co od niego zależy, aby przyczynić się konkretnie do zapewnienia pokoju.

W zapewnieniu pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami doniosłą rolę może odegrać prasa, jeśli nie będzie rozmyślnie zatruwać atmosfery, lecz będzie uczciwie propagować przyjaźń, współpracę gospodarczą i kulturalną, demaskować machinacje zwolenników wojny.

Życzę owocnej pracy dla dobra pokoju i przyjaźni narodów.

Marszałek Związku Radzieckiego G. ŻUKOW.

Sytuacja w Wietnamie południowym

PARYŻ, 21. 4.

Z Sajgonu donoszą, że trwają tam w dalszym ciągu walki między oddziałami sekt polityczno - religijnych a wojskami rządu Ngo Dinh Diema.

19 bm. oddziały sekty Binh Xuyen ostrzeliwały z artylerii budynek sztabu generalnego armii rządowej. Liczni oficerowie i żołnierze znajdujący się w tym budynku zostali ranni. Silne walki miały również miejsce w południowo-zachodniej części miasta.

Wskutek blokady Sajgonu ludność jego żyje w coraz gorszych warunkach. Zapasy ryżu nagromadzone w mieście są już na wyczerpaniu. Ceny artykułów żywnościowych rosną z dnia na dzień. Wielu mieszkańców opuszcza miasto w obawie przed głodem.

Zakończenie ewakuacji z Korei

6 dywizji ochotników chińskich

Jak donoszą z Phenianu, zakończyła się rozpoczęta 31 marca br. ewakuacja z Korei 6 dywizji chińskich ochotników ludowych. Ogółem powróciło do kraju 52.192 ochotników ludowych. Wywieziono również 67 czołgów, 1.758 dział oraz wiele innego uzbrojenia i amunicji.

Ewakuacja chińskich ochotników ludowych odbywała się zgodnie z postanowieniem układu rozejmowego w Korei i pod kontrolą grup inspekcyjnych Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Personel tych grup przeprowadził kontrolę około 2.000 wagonów. Potwierdziła ona całkowitą ścisłość danych, dostarczonych przez stronę koreańsko-chińską.

W dniu 20. IV. 1955 r. w związku z X rocznicą podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, odleciała do Moskwy delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.
NA ZDJĘCIU: przed odlotem delegacji. Od prawej (na pierwszym planie) prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, I zastępca prezesa Rady Ministrów, Zenon Nowak i wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Oświadczenie prezydenta Tito

Jak donosi z Brukseli agencja France Presse, dziennik partii socjalistycznej „Peuple" ogłosił 20 kwietnia wywiad udzielony redaktorowi politycznemu tego pisma przez prezydenta Jugosławii Tito.

Tito oświadczył m. in., że „największe niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża, polega na podziale świata na bloki". Jego zdaniem jedynym środkiem mogącym przyczynić się do zapewnienia pokoju jest „aktywna polityka łagodzenia napięcia, która powinna doprowadzić do współistnienia".

„Jeżeli — oświadczył marszałek Tito — szereg państw będzie stale dawał przykład współistnienia — stanowić to będzie działalność w interesie prawdziwego pokoju".

Marszałek Tito stwierdził następnie, że konieczne jest, aby „poparta przez marszałka Bułganina propozycja prezydenta Eisenhowera z 24 marca, w której zaleca on zwołanie konferencji czterech mocarstw, była jak najszybciej wprowadzona w życie". Bezcelowe byłoby — powiedział marszałek Tito — „omawianie spraw rozbrojenia, jeżeli istniejące problemy dzielące dwa bloki nie zostaną uregulowane w drodze pokojowej".

Departament Stanu USA i Eden *o propozycji ZSRR* w sprawie Austrii

19 kwietnia br. Departament Stanu USA opublikował komunikat, w którym oświadcza, że „w związku z niedawną wymianą poglądów w Moskwie między przedstawicielami rządów Austrii i Związku Radzieckiego, rząd Stanów Zjednoczonych omawia obecnie ze swymi angielskimi i francuskimi partnerami najlepsze metody w celu rychłego zawarcia traktatu państwowego z Austrią".

Komunikat powołuje się na oświadczenie rządów Francji, Anglii i USA z 5 kwietnia br. Oświadczenie to stwierdzało, że jeżeli rząd radziecki wystąpi z propozycjami zmierzającymi do zawarcia traktatu państwowego z Austrią, wówczas propozycje te mogłyby zostać w odpowiedni sposób omówione przez ambasadorów czterech wielkich mocarstw w Austrii z udziałem rządu austriackiego.

„Propozycja rządu radzieckiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie w Wiedniu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw z udziałem przedstawicieli Austrii — głosi komunikat Departamentu Stanu — jest szybko rozpatrywana w duchu pozytywnym".

* * *

Na posiedzeniu Izby Gmin 19 bm. premier Eden odpowiadał na interpelacje deputowanych labourzystowskich, którzy zapytywali, jakie środki zostały podjęte w celu zorganizowania „na najwyższym szczeblu" konferencji czterech mocarstw w sprawie zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Agencja Press Association podaje, że Eden oświadczył: „Jak już często było wyjaśniane, rząd angielski dąży do przeprowadzenia rokowań ze Związkiem Radzieckim możliwie jak najszybciej po ratyfikacji układów londyńskich i paryskich". Eden dodał, że „metody i procedura" takich rokowań omawiane są już przez rząd angielski z rządami Francji, Stanów Zjednoczonych, jak również Niemiec zachodnich i innych krajów „zainteresowanych". „Mam nadzieję — stwierdził premier — że w ciągu kilku najbliższych dni minister Spraw Zagranicznych będzie mógł złożyć dalsze oświadczenia w tej sprawie".

Odpowiadając na pytanie Morrisona, Eden stwierdził, iż „rząd Anglii przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie zawarte w opublikowanym w Moskwie dokumencie, że rządy Austrii i Związku Radzieckiego pragną w najbliższym czasie podpisać traktat państwowy".

Eden wyraził nadzieję, że traktat państwowy z Austrią będzie mógł być zawarty.

ZE ŚWIATA

EDEN WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM PARTII KONSERWATYWNEJ

Premier Anthony Eden został wybrany przewodniczącym brytyjskiej partii konserwatywnej na miejsce Winstona Churchilla.

PODRÓŻ PINAYA DO LONDYNU

Dnia 21 bm. francuski minister Spraw Zagranicznych Pinay udał się samolotem do Londynu, gdzie ma przeprowadzić rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Mac Millanem.

Agencja France Presse donosi, że Pinay spotka się również z premierem Edenem.

ZWYŻKA CEN DZIENNIKÓW ANGIELSKICH

Z dniem 21 kwietnia br. cena wydań wieczornych dzienników londyńskich została podwyższona z 2,5 do 3 pensów.

OBRADY DUCHOWNYCH BUDDYJSKICH W RANGUNIE

W Rangunie rozpoczęły się obrady duchownych buddyjskich. W obradach biorą udział delegacje Chińskiej Republiki Ludowej, Burmy, Cejlonu, Indii, Pakistanu, Syjamu, Laosu i Kambodży.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

Agencja Reutera donosi, że okręg Volos (Grecja), 240 km na północ od Aten, nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Około 1.000 domów mieszkalnych zostało zburzonych. 3.500 osób straciło dach nad głową. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. W kwietniu ubiegłego roku w okręgu Volos zginęło wskutek trzęsienia ziemi około 30 osób.

500 TYS. ROBOTNIKÓW WŁOSKICH WYJEDZIE NA ROBOTY DO NIEMIEC ZACHODNICH

W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „United States News and World Report", w czasie swego ostatniego pobytu w Waszyngtonie, premier Scelba oświadczył, że rząd włoski zamierza wysłać do Niemiec zachodnich 500 tysięcy robotników, którzy „zastąpiliby Niemców powołanych do armii".

Z KRONIKI STRAJKOWEJ

19 kwietnia br. zakończył się 27-dniowy strajk elektrotechników i mechaników drukarni londyńskich. Przedstawiciele związków zawodowych i stowarzyszenia wydawców prasowych doszli do porozumienia w sprawie częściowej podwyżki płac, przy czym będą trwały nadal rokowania w sprawie dalszej podwyżki.

* * *

Jak podaje Ministerstwo Pracy USA, w 1954 roku w Stanach Zjednoczonych było 3.468 strajków, w których wzięło udział 1.530 tysięcy robotników.

* * *

Od sześciu tygodni trwa w południowych stanach strajk 50 tysięcy robotników i urzędników towarzystwa „Southern Ell Telephone Company".

Już drugi miesiąc trwa strajk 25 tysięcy robotników linii kolejowej Louisville — Nashville.

* * *

Włochy ogarnęła fala strajków. W dolinie Padu strajkuje 240 tysięcy robotników rolnych, trzeci miesiąc trwa strajk robotników stoczni okrętowych w Genui. W całych Włoszech odbywa się zbiórka na fundusz pomocy dla strajkujących w Genui.

* * *

W Glasgow (Anglia) rozpoczął się strajk 700 dokerów, którzy domagają się podwyżki płac.

Zwiedzamy pawilon sportowy w Pałacu Kultury

GŁOS SPORTOWY

Wspaniały dar radzieckich budowniczych dla polskich sportowców

(Od własnego korespondenta z Warszawy)

Wśród części Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, które już za kilka dni oddane zostaną do użytku, znajduje się sportowe skrzydło gmachu.

— Spieszyliśmy się z tym specjalnie — mówi jeden z oprowadzających nas inżynierów radzieckich — gdyż chcemy, aby wasi sportowcy dobrze się w nim zadomowili, zanim odbędzie się tu część konkurencji wchodzących w skład II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

BASEN O WYMIARACH 25 x 15 m.

Po pięknych marmurowych schodach wchodzimy do pięknego westibulu, a stąd wygodnymi wahadłowymi drzwiami przedostajemy się do wielkiej, na dwa piętra wysokiej hali, mieszczącej basen pływacki. Basen posiada wymiary 25 x 15 m, a w najgłębszym miejscu ma 4,5 m. Wieża do skoków posiada trzy kondygnacje o wysokości 3, 5 i 10 m. Na przeciwnym końcu, na specjalnym podwyższeniu umieszczone zostały stałe stanowiska dla członków komisji sędziowskich. Basen otoczony jest trybunami z wygodnymi siedzącymi miejscami o doskonałej widoczności.

OSTATNI KRZYK TECHNIKI

Hala posiada doskonałe sufitowe oświetlenie jarzeniowe. Działa tu również specjalny system wentylacyjny, który zapewnia stały dopływ świeżego powietrza. Pod trybunami znalazły pomieszczenia szatnie, natryski, toalety, pokoje instruktorów, gabinety lekarskie i sale masażu. Po jednej stronie basenu urządzenia przeznaczone zostały dla kobiet, a po przeciwnej — dla mężczyzn. Tuż przed basenem znajduje się coś w rodzaju płyciutkiego brodziku.

— To będzie płuczka dla nóg — wyjaśnia jeden z inżynierów — a ta ścieżka wokół basenu, wytyczona kafelkami, będzie stale od spodu podgrzewana.

Cała hala jest wyłożona lśniącymi białymi płytkami marmurowymi. Galeryjki opasujące górę hali basenowej zostały również przez projektantów tej gigantycznej budowli skrzętnie wykorzystane.

W SALI BOKSU

— O tu — wyjaśniają inżynierowie — ulokowany zostanie w rogu ring. Jest to sala boksu o wymiarach 20 x 10 m. A obok znajdują się balkony, stanowiące część widowni basenu, bufet i sale odpoczynku, ozdobione witrażami o tematyce sportowej.

GIMNASTYCY OTRZYMAJĄ TEŻ PIĘKNĄ SALĘ

— Gimnastyka, to podstawa wszystkich dyscyplin sportu — stwierdzają radzieccy przyjaciele. — Jej też poświęciliśmy całe trzecie piętro. Olbrzymia sala o wymiarach 35 x 18 m, wyposażona będzie w kompletny sprzęt gimnastyczny. Ale, oczywiście, nie tylko gimnastykom służyć ma ta sala. Będzie można przeprowadzać w niej treningi oraz organizować zawody siatkarzy i koszykarzy. Również błyszczeć w niej będą sławne już w całym świecie klingi polskich szablistów. Podczas II MISM sala ta będzie terenem walk zapaśników i ping - pongistów. Parkiet jej jest koloru zielonego, aby dać złudzenie zawodnikom, iż znajdują się na boisku. Widownia obliczona jest na 400 wygodnych miejsc siedzących. Obok sali głównej znajduje się mniejsza sala treningowa.

SPRZĘT SPORTOWY POD BOKIEM

Wracamy na parter, do olbrzymiego westibulu — poczekalni, ozdobionej potężnymi kolumnami marmurowymi i wielkim witrażem o tematyce sportowej. Po obu stronach westibulu szatnie dla publiczności.

Jakby pewnego rodzaju uzupełnieniem tego raju sportowców będzie znajdujący się niedaleko od skrzydła sportu Pałacu Kultury — Centralny Dom Sportu CHPS, doskonale wyposażony we wszystkie rodzaje sprzętu sportowego.

Skrzydło sportu PKiN im. J. Stalina jest już gotowe. Obecnie instaluje się w nim sprzęt i urządza wnętrze. Za kilka dni, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR, dzięki wysiłkowi budowniczych radzieckich, sportowcy polscy otrzymają od nich w darze nowy, piękny obiekt sportowy.

ZET - KA.

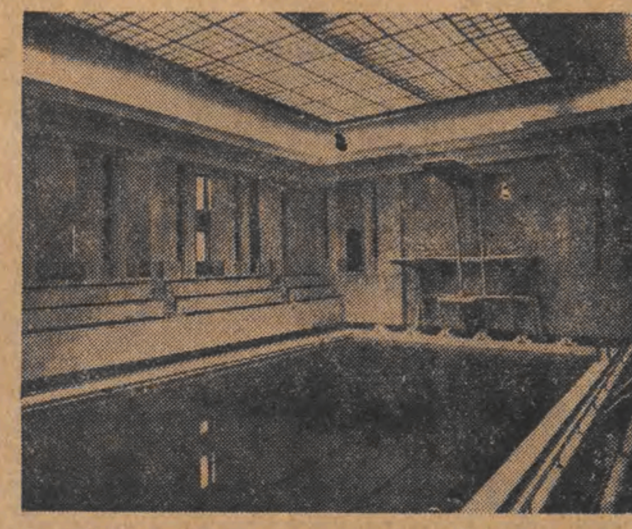

Fragment basenu pływackiego w Pałacu Kultury.

Kadra CRZZ (Bytom) — Górnik (Zabrze) 4:1 (2:1)

ZABRZE. Reprezentacja ośrodka piłkarskiego CRZZ w Bytomiu rozegrała towarzyskie spotkanie z II-ligowym Górnikiem (Zabrze). Wygrali kadrowicze 4:1 (2:1) mimo że w ich zespole zabrakło Bartyli, Alszera i Cieślika, którzy odnieśli kontuzje w niedzielnym meczu z Włókniarzem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sąsiadek, Ciupa, Krawiarz i Majewski. Dla Górnika bramka padła z samobójczego strzału Bomby. Spotkanie stało na dobrym poziomie, a najlepszymi zawodnikami na boisku byli Suszczyk, Kokot, Sąsiadek, Majewski, Jankowski i Wiśniewski.

Pogoń z ul. Więckowskiego marzy o zwycięskich laurach

— Utrapienie z tymi chłopakami — mawiali mieszkańcy domu przy ul. Więckowskiego 48. A już najwięcej narzekała dozorczyni tej posesji — Pójdziecie wy stąd, czy nie! — krzyczała rozgniewana, kiedy widziała, że grupa chłopców szykuje się znów do gry w piłkę nożną.

Chłopcy bali się jej i uciekali z podwórka, ale nieraz udawało się im zmylić czujność dozorczyni. Wtedy „szmacianka" co chwila zagrażała szybom któregoś z lokatorów. Grę przerywały ciemności. Tak powstawał kolektyw piłkarski pod nazwą „Pogoń".

W roku 1949 mieszkańcy domu przy ul. Więckowskiego 48, jak i dozorczyni — odetchnęli. Chłopcy przenieśli się na nowopowstały plac zabaw przy ul. Żeromskiego.

Wiosna w pełni, a pogoda iście jesienna. Mży lekki kapuśniaczek. Plac zabaw przy ul. Żeromskiego świeci pustką. Tylko w salce ping pongowej panuje, jak zawsze, ożywiony ruch. Zastaję tutaj pełny komplet „Pogoni".

— I znów nie możemy trenować — mówi ze smutkiem Tadek Gzik. — Pogoda psuje nam szyki.

— Jeżeli jutro wypogodzi się, będziemy trenować przez kilka godzin, aby nadrobić kondycję i technikę — dodaje Pawlak.

Chłopcy wzięli sobie za punkt honoru, że w turnieju muszą odegrać niepoślednią rolę. — Mamy dobrą, zahartowaną w bojach, jedenastkę — opowiadają. — Odniosła ona kilka poważnych sukcesów. Do największych zaliczyć należy zajęcie drugiego miejsca na spartakiadzie ogródków jordanowskich w parku Ludowym.

Gdyby ten turniej rozgrywany był u nas, zwycięstwo mielibyśmy zapewnione — twierdzą zgodnie. Jeszcze nikt nas na własnym terenie nie pokonał. Zasadniczą Szkołę Elektryczną wygraliśmy 25:7, a z Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Kopernika — 12:4

Chłopcy z „Pogoni" rozgrywać będą jednak mecz na normalnym boisku i według określonych regulaminem zasad. Toteż czeka ich trudne zadanie. Będą się musieli dobrze przygotować, aby odnieść w turnieju zamierzone sukcesy.

M. STRZELECKI

Raidy pokoju budzą niepokój...

Kolarskie raidy zetempowskie, podobnie jak Biegi Narodowe i Marsze Jesienne, są najbardziej masowymi imprezami w naszym kraju. Z roku na rok ilość startujących w tych imprezach systematycznie się zwiększa, co jest najlepszym dowodem, że zyskały one sobie dużą popularność wśród młodzieży.

Mając doświadczenia z lat ubiegłych, Zarząd Łódzki ZMP w roku bieżącym wcześniej powołał komitet organizacyjny raidów. Uczynił to dlatego, że ambicją jego jest, aby ilość startujących w stosunku do roku ubiegłego zwiększyć w Łodzi kilkakrotnie.

Komitet organizacyjny kolarskich raidów pokoju, w skład którego wchodzą przedstawiciele rad okręgowych zrzeszeń sportowych i instytucji społecznych, odbył już trzecie posiedzenie. Ta częstotliwość zebrań mogłaby sugerować, że wszystko jest na najlepszej drodze. Niestety, z przykrością stwierdzamy, że tak nie jest.

Pomimo że już na pierwszym zebraniu poszczególni członkowie komitetu skierowani zostali do pracy do zarządów dzielnicowych ZMP, to jednak na ostatnim zebraniu niemal żaden z tych opiekunów nie mógł pochwalić się tym, co już tam zrobiono i co pozostało jeszcze do zrobienia. Co gorsza niemal na każde zebranie przychodzą coraz to inni przedstawiciele rad okręgowych i instytucji, którzy z zasady o niczym nic nie wiedzą...

Bardzo słabo włączają się do organizacji raidów zrzeszenia sportowe. Tłumaczą się one, że są raczej czynnikiem pomocniczym, a głównym organizatorem tej imprezy powinna być organizacja ZMP. Abstrahując jednak od tego stanowiska wydaje nam się, że zrzeszenia sportowe winny więcej uwagi poświęcić raidom jako imprezie, która może zjednać naszemu kolarstwu setki nowych turystów i zawodników.

Czasu do raidów pozostało niewiele. Trzeba by więc energiczniej zabrać się do pracy. Da ona pożądane rezultaty tylko wtedy, gdy z jednakowym sercem podejdą do niej zrzeszenia, instytucje społeczne i wszystkie instancje organizacji ZMP-owskiej.

Niedziela na boiskach kl. A

Pierwszy rzut Biegów Narodowych spowodował, że sekcja piłki nożnej ŁKKF odwołała kilka spotkań piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A, wyznaczonych na ubiegłą niedzielę. Odwołane spotkania rozegrane zostaną w terminie późniejszym. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się pełna seria spotkań mistrzowskich, w których zmierzą się: w sobotę, o godz. 16, na II boisku Sparty (b. Spójni) Kolejarz Ib — Unia.

W niedzielę, o godz. 11: na boisku Widzewa: Widzew — KS im. Stalina. Na boisku przy ul. Kilińskiego 188: KS im. 9 Maja — Budowlani. Na boisku przy ul. Wołowej 5: Gwardia Ludowa — Gwardia. Na boisku w parku Ludowym: Start — Włókniarz Ib oraz na II boisku Sparty: Sparta Ib — Film Polski. O godz. 16, na boisku Widzewa: Stal (Wi-Fo-Ma) spotka się z KS im. Marchlewskiego.

W niedzielę, 24 bm., na pływalni MDK w Łodzi odbędą się mistrzostwa pływackie woj. łódzkiego w hali krytej. W imprezie tej udział weźmie 65 pływaków z Sieradza, Wielunia i Zgierza. W programie mistrzostw przewidziane są skoki z trampoliny i piłka wodna.

WARTA 1-MAJOWA

Cała załoga ZPP im. Mariana Buczka realizuje swoje zobowiązania 1-majowe. Przyniosą one około 70 tys. zł oszczędności. Obecnie wielu robotników pełni już Warty 1-Majowe.

NA ZDJĘCIU: Józef Snieć, który we współzawodnictwie zakładowym uzyskał miano przodującego kotoniarza. Zaciągając Wartę, zobowiązał się on zmniejszyć o 1 proc. ilość odpadków oraz pracować metodą tow. Saja „Ja nie wypuszczę braku".

Działki i kredyty dla reflektantów

Budowa domków indywidualnych w Łodzi „rozkręca" się

Czytelników naszych informowaliśmy niedawno o organizującym się w naszym mieście budownictwie domków indywidualnych.

Obecnie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zatwierdziło już tereny pod budowę domków indywidualnych w rejonach: ulic Inflanckiej i Admiralskiej — 50 działek, ulic Kordeckiego, Pojezierskiej i Fredry na Radogoszczu — 64 działki, Dąbrowskiego, Felińskiego i Anczyca — 148 działek, Zgierskiej, Sowińskiego i Czereśniowej na Radogoszczu — 84 działki oraz Pojezierskiej, Jana i Kniaziewicza na Julianowie — 20 działek.

Wiele osób rozpoczęło już prace budowlane na własnych placach.

Komisja indywidualnego budownictwa powszechnego przyznała dotychczas pożyczki 13 osobom na łączną sumę 431 tys. złotych. M. in. Feliks Biernacki otrzymał 20 tys. złotych, Stanisław Bratkowski, kierowca samochodowy, zatrudniony w Spółdzielni Pracy Transportowo-Warsztatowej „Star" — 28 tys. złotych, Kazimierz Szczypiorski, stolarz z Łódzkiej Fabryki Mebli — 60 tys. złotych i student Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, Henryk Polawski — 40 tys. złotych.

Fakt, iż komisja posiada do dalszego rozdziału około 1,5 miliona złotych i dysponuje placami pod budowę domków indywidualnych, winien zachęcić wielu łodzian do skorzystania z cennego udogodnienia. Podania zrówno w sprawie przydziału placu, jak i przyznania pożyczki należy składać na specjalnym formularzu w odnośnej DRN.

Koncert w Filharmonii

Dziś, tj. 22 oraz jutro, 23 bm., o godz. 19.30, w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Jako solista wystąpi Roman Suchecki — wiolonczela. W programie suita z opery „Złoty kogucik" oraz utwory Makłakiewicza i Lutosławskiego.

Przed 1 Maja w ZPB im. Dzierżyńskiego

Kilka osób pochylonych nad biurkiem. Wymieniają między sobą uwagi. Punktem ich zainteresowania jest naszkicowany na papierze projekt kolumny marszowej załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, która pomaszeruje w pochodzie 1-Majowym.

— Jak myślicie, tow. Michnowski — pada pytanie — może poczet sztandarowy damy na czołówkę, a transparent z nazwą naszego zakładu przesuniemy dalej?

— Może macie rację — odpowiada sekretarz podst. org. partyjnej. — Trzeba się będzie jeszcze nad tym zastanowić.

Obok na biurku leży barwny plan dekoracji 1-Majowej, która ozdobi fronton zakładów. Na ogromnym tle biało-czerwonym, czerwonym i niebieskim widnieć będzie duży napis: „1 Maja". Obok na niebieskim tle z jednej i drugiej strony umieszczone będą białe gołąbki pokoju, a całkiem u góry napis: **„Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego codzienną pracą walczy o pokój".**

Od 1 Maja dzieli nas jeszcze kilka dni, ale w Zakładach im. Dzierżyńskiego przygotowania do obchodu tego święta są już w pełnym toku. Powołano zakładowy komitet 1-Majowy. Podobne komitety powstały w poszczególnych oddziałach. W tkalni nowej i innych salach produkcyjnych zwracają uwagę kolorowe chorągiewki — symbol zaciągniętych wart produkcyjnych.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego pragnie jak najlepiej uczcić dzień 1 Maja.

RA.

Ponad 10 milionów złotych na odbudowę stolicy dały łódzkie zakłady pracy

Robotnicy łódzkich zakładów pracy mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w akcji społecznej zbiórki na SFOS.

W roku ubiegłym zakładowe koła odbudowy Warszawy z terenu Łodzi przekazały na budowę naszej stolicy 10 mln. 185 tys. zł.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego koła zakładowego brały udział w roku ubiegłym 104 zakłady pracy. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie, jeśli się zważy, że w roku 1953 współzawodniczyło zaledwie 48 zakładów pracy.

Pierwsze miejsce wśród zakładowych kół odbudowy Warszawy zajęły **ZPB im. Marchlewskiego.** Drugie miejsce przypadło **MPK,** trzecie **ZPB im. Armii Ludowej,** a czwarte **Łódzkiej Komendzie Straży Pożarnej.**

Plan zbiórkowy dla Łodzi wynosił na rok ubiegły 9 mln. 100 tys. zł. Wykonany on został już 15 grudnia, a do końca roku zakładowe koła budowy stolicy powiększyły fundusz SFOS o 1 mln. 85 tys. zł.

Do tak wysokiego przekroczenia planu przyczyniło się m. in. współzawodnictwo Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi ze Stołecznym Komitetem w Warszawie.

W roku bieżącym przed Miejskim Komitetem Odbudowy Warszawy stoją poważniejsze niż w roku ubiegłym zadania. Plan na rok bieżący wyższy jest o 14 proc. od planu z roku ubiegłego i wynosi 10 mln. 400 tys. zł.

Ażeby w pełni zrealizować te poważne zadania, trzeba, aby we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładowego koła odbudowy Warszawy wzięło udział więcej niż dotychczas łódzkich zakładów pracy. Sprawą tą winny się zainteresować organizacje partyjne i rady zakładowe.

NOW.

Na arenie cyrku nr 2 w Łodzi

Popisy wybitnych artystów chińskich

„Podróż po świecie" — to tytuł codziennego widowiska cyrku nr 2, który ostatnio rozbił namioty w Łodzi. Program tego widowiska oparty jest na wzorach najlepszych cyrków zagranicznych. W ubiegłym roku zespół cyrku nr 2 przez kilka miesięcy bawił na Węgrzech i w Czechosłowacji.

Cyrk nr 2 obok areny posiada również estradę przystosowaną do występów baletowych.

W programie cyrku jest m. in. chińska ekwilibrystyka. Obok polskiego zespołu Anastazego Brauna, występują w niej również artyści chińscy, bracia Li U-fa.

Ludowe tańce polskie m. in. kujawiaka i walca wykonuje na rowerach największy w Polsce zespół rowerowy Henryka Ladosa. Artyści cyrku nr 2 znani są w całym kraju. W roku ubiegłym występy ich cieszyły się dużym powodzeniem w Warszawie.

Cyrk nr 2 przebywać będzie w Łodzi do 10 maja br. Następnie cyrk wyjedzie do Poznania i Krakowa, by w lipcu przybyć do Warszawy na Festiwal Młodzieży.

N.

Zjazd wychowanków Domu Dziecka im. M. Gorkiego

Kierownictwo i Rada Wychowanków Państwowego Domu Dziecka im. M. Gorkiego w Łodzi zaprasza wszystkich byłych wychowanków na zjazd, który odbędzie się o godz. 15 w Helenówku przy ul. Krajowej 15 w dn. 24. IV. 1955 r.

Krajowy zjazd kierowników ekspozytur CWF

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w WDK dwudniowy ogólnopolski zjazd kierowników ekspozytur CWF i pracowników rozpowszechniania filmów.

Na zjeździe podsumowane zostaną wyniki pracy CWF w roku 1954, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z rozpowszechnianiem filmów fabularnych, oraz nakreślone zadania pracy w roku bieżącym.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samokształcenia kierunku historii polskiego ruchu robotniczego, że wykład dla I roku nauczania na temat „Polski ruch robotniczy w okresie wojny imperialistycznej (1914—1917 rok)" odbędzie się dziś, dnia 22 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1.

- Najlepsze zespoły amatorskie
- Chóry
- Orkiestry
- Soliści

... wystąpią w wielkiej imprezie rozrywkowej, jaka odbędzie się w hali sportowej Włókniarza, przy ul. Armii Czerwonej, dnia 24 kwietnia o godzinie 10.

Bilety wstępu — w cenie zł 3 — nabywać można w Wojewódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18, pokój nr 302, III piętro.

Dyskusja nad Almanachem Literackim

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86, zawiadamia, iż w sobotę, 23 kwietnia br., o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPiK **Wieczór dyskusyjny nad Almanachem Literackim.**

Dyskusję prowadzić będzie redaktor Wydawnictwa „ISKRY" **Jerzy Wittlin.** Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Rektorzy i dziekani akademii medycznych z całego kraju obradują w Łodzi

W dniu wczorajszym w auli Akademii Medycznej przy ul. Sterlinga 1-3 rozpoczęła się krajowa konferencja rektorów, prorektorów i dziekanów akademii medycznych. W konferencji m. in. udział wzięli: wiceminister Zdrowia W. Barcikowski oraz dyrektor Zarządu Wyższych Szkół Medycznych, prof. dr K. Rowiński.

Celem konferencji jest wymiana doświadczeń poszczególnych uczelni na odcinku prac naukowo - badawczych, dydaktycznych oraz omówienie metod zmierzających do wychowania nowego, socjalistycznego typu pracowników służby zdrowia.

Referat omawiający zadania dla uczelni medycznych na najbliższą przyszłość wygłosił wiceminister Barcikowski. Prof. dr Rowiński omówił metodykę pracy uczelni. Sprawę wychowania młodzieży w AM w Łodzi omówił w obszernym referacie rektor AM prof. dr Aleksander Goldschmied. Po referatach odbyła się dyskusja. Obrady trwają.

Kronika partyjna

DZIELNICA RUDA: dziś, dn. 22 bm., o godz. 14, w sali teatralnej ZPB im. Dzierżyńskiego, przy ul. Piotrkowskiej 295, odbędzie się dzielnicowa narada agitatorów.

DZIELNICA WIDZEW: dziś, dnia 22 bm., o godz. 14, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w sali konferencyjnej KD Widzew, przy ul. Szpitalnej 5-7.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: dziś, dnia 22 bm., o godz. 16, w sali własnej KD, odbędzie się narada sekretarzy grupy A.

Dziś, dnia 22 bm., o godz. 16, odbędzie się seminarium dla prelegentów w Komitecie Dzielnicowym przy al. Kościuszki 4. Prelegenci winni zgłaszać się do KD po bibliografię.

DZIELNICA BAŁUTY: dziś, dnia 22 bm., o godz. 15, w lokalu KD przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się odczyt lektora dla aktywu dzielnicowego na temat „Nauka Lenina o partii".

KD PZPR POLESIE zawiadamia, że dziś, dnia 22 bm., o godz. 15, w sali Łódzkiej Wytwórni Papierosów, przy ul. Kopernika 68, odbędzie się narada wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z terenu KD Polesie.

Dziś, dnia 22 bm., o godz. 15, w sali KD przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się seminarium przodujących agitatorów z terenu KD Bałuty.

Komitet Dzielnicowy PZPR Staromiejska zawiadamia, że dziś, 22 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD, ul. Rewolucji 1905 r. nr 65 (Południowa) odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych.

Dziś, 22 bm., o godz. 14, w sali ZMP, ul. Rzgowska 24, odbędzie się ogólnodzielnicowa narada agitatorów Dzielnicy Chojny.

Ze względu na omawianie spraw związanych ze świętem 1 Maja, obecność obowiązkowa.

Nowiny z księgarni naukowej

Nie wszyscy mieszkańcy naszego miasta wiedzą, że wśród łódzkich księgarń są pewne placówki specjalistyczne. Do nich w pierwszym rzędzie należy księgarnia naukowa przy ul. Narutowicza 34.

Z rozmowy z kierownikiem księgarni, ob. Kozakiem, dowiadujemy się, że księgarnia specjalistyczna bogato zaopatrzona jest w nowości wydawnicze następujących działów: prawa, medycyny, językoznawstwa, nauki o literaturze, sztuki, techniki i ekonomii. Poza tym księgarnia posiada bardzo szeroki wybór broszur i wydawnictw z dziedziny BHP. Księgarnia prowadzi również dział wysyłkowy dla klientów zamiejscowych.

W dziale nowości wydawniczych znaleźć można dużo pozycji, na które od dawna czekają specjaliści z różnych dziedzin. I tak np. nowością z zakresu prawa jest książka Dawidowicza pt.: „Podstawowe zagadnienia postępowania administracyjnego" i Ludwiczka — „Międzynarodowe prawo prywatne". Plastyków powinna zainteresować nowa pozycja PWN pt.: „Anatomia dla artystów-plastyków".

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 „Wesele Figara".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 15 — „Kopciuszek", godz. 19 — „Zatrzymać pociąg".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 16 — „Mewa", godz. 19 — „Imieniny pana dyrektora".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Siedmiu czarodziejów".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — nieczynne.
CYRK NR 2 (plac Niepodległości) — godz. 19 — „Podróż po świecie".

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa pn. „Przyjaźń w walce i pracy" — otwarta codziennie z wyjątkiem wtorków od godz. 10 do 12.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Lenin w Październiku" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze", „Zdrowie zależy od nas", „Uważny pomocnik" — godz. 18, 19, 20.
Program dla najmłodszych: — „Na leśnej estradzie", „O kogutku i kurce", „Serce bohatera", „Czarodziejskie witaminy" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Skanderbeg" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Szwedzka zapałka" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Lenin w 1918 roku" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Biały Kieł" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Sieroniowo niedziela" — godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „Miłość kobiety" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Świadectwo dojrzałości" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Pokolenie" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Krzysztof Kolumb" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konstanty Zasłonow" — godz. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Jutro będzie za późno" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Kordzik" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Wesołe gwiazdy" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bitwa stalingradzka", II seria — godz. 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Magiczne zabawki", „Magnetyzm" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) — „Dygnitarz na trawie" — godz. 17, 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

RADIO

PIĄTEK, 22 KWIETNIA 1955 R. FALA 220,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 Chwila muzyki. 13.00 Informacje. 13.10 Złowrogi cień. 13.30 Audycja szkolne. 14.30 „Wokoło Wiednia" — suita. 14.50 Koncert solistów. 15.20 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR. 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 16.00 K. Szymanowski — „Pieśni kurpiowskie". 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Utwory fortepianowe w wyk. Światosława Richtera. 17.50 Łódzki dziennik radiowy. 18.05 Arie operetkowe. 18.20 Utwory wiolonczelowe. 18.40 Polskie i radzieckie pieśni żołnierskie. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Pogadanka przyrodnicza. 19.35 Kompozytor tygodnia. 20.20 Reportaż literacki. 20.30 Pieśni narodów ZSRR. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.52 Felieton (w przerwie koncertu). 23.35 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości, że w związku z budową osiedla mieszkaniowego zostaje **zamknięty ruch kołowy na ul. Drukarskiej, zaś teren przekazany pod budowę bloków.** 940-K

Pracownicy poszukiwani

Pracownika do działu inwestycji, tkaczy na krosna kortowe, angielskie, rewolwerowe, **śrubowników, mistrzów** na krosna kortowe oraz **uczniów** na tkalnię zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludów" ul. Żeligowskiego 3/5.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 862-K

Dozorców i portierów zatrudni „Textilimport", w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 2 — dział kadr. 2070-G

2 techników budowlanych z praktyką zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wieluniu, ul. Daszyńskiego 43.** Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor przedsiębiorstwa względnie ref. kadr. 936-K

Kierownika sekcji i konstruktora w biurze konstrukcyjnym przemysłu obrabiarkowego zatrudni zaraz **Pabianicka Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach, ul. Gen. Żukowa 3.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 14. 943-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocny 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11; dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71; Redakcja nocna 143-50, Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 12, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna wynosi zł 7,50. D-6-3821

Centralne Muzeum *Lenina* w Warszawie

Wśród bezcennych dokumentów

Centralne Muzeum Lenina w Warszawie. W dziewięciu *wielkich* salach pałacu, mieszczącego się przy Trasie W — Z, rozłożono na *stołach* setki, tysiące *dokumentów*, fotokopii, nie znanych dotychczas zdjęć. Bogactwo materiałów jest ogromne, wiele z nich, niezwykle cennych, dostarczyło nam Centralne Muzeum Lenina w Moskwie, inne pochodzą z polskich archiwów.

Zorganizowanie tak *wielkiego muzeum*, to ogromna praca, na którą składa się nie tylko trud historyków i pracowników naukowych, lecz także plastyków, personelu technicznego, *kreślarzy, fotografów*, dekoratorów, stolarzy, setek ludzi.

Muzeum — to nie wystawa, gdzie efektowna plansza, barwne draperie czy rzucający się w oczy wykres podkreśla wartość eksponatów. Tu, w muzeum, najważniejszą rzeczą jest takie rozmieszczenie *dokumentów*, by całość zbioru była, *jak to mówią fachowcy*, „czytelna", by z luźnych notatek, z historycznych odezw, artykułów, prac stworzyć jasny, zrozumiały dla każdego obraz danego okresu.

Idziemy od sali do sali, z parteru na piętro. W równych rzędach stoją pod ścianami oszklone gabloty. Towarzysze ostrożnie otwierają koperty, wyjmują z nich dokumenty. Niektóre dokumenty są odtworzone, skopiowane, z taką dokładnością, że aż lęk bierze, by pożółkły, zda się zbutwiały już papier nie pokruszył się przy dotknięciu, by nie zamazać słów kreślonych przez Lenina. Oto list, wyglądający zupełnie jak oryginał. List ten, jak wiele *innych*, które znajdziemy w *muzeum*, jest u nas zupełnie nie *znany*. Pisał go Lenin w 1911 roku z Paryża, adresował do Pragi, w związku z przygotowaniami do konferencji partyjnej.

Coraz to inny dokument przyciąga wzrok. Trudno wprost oprzeć się chęci odczytywania wszystkiego, a na to i kilku dni by nie wystarczyło... Młody robotnik, który przed chwilą przyniósł pakiet książek, pochyla się nad jakimś listem. Rozmawiamy z organizatorami. — Muzeum — mówią — to nie wystawa trwająca miesiąc, dwa czy nawet pół roku. Nie może tu być żadnej „prowizorki", nie wolno dopuścić do ani jednej, najmniejszej nawet niedokładności. W muzeum przemawia przecież historia...

W Centralnym Muzeum Lenina eksponaty uszeregowane są chronologicznie, a jednocześnie problemowo. Jest sala dzieciństwa Lenina i jego lat młodzieńczych, sala, której eksponaty ukazują początki jego pracy w ruchu rewolucyjnym, rok 1905, barykady Października, walkę i pracę nad umacnianiem władzy radzieckiej... Obok rosyjskich pism rewolucyjnych — polska prasa SDKPiL, obok „Prawdy" — gazety wydawane przez KPP, obok obrazów i rzeźb artystów radzieckich — prace polskich plastyków. Wśród nich niemało jest nowych, stworzonych specjalnie dla Centralnego Muzeum. Na wielu płótnach data: rok 1955.

Ile jest eksponatów? Które z nich po raz pierwszy są udostępnione zwiedzającym? Co pochodzi z naszych zbiorów, co zaś otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego? Gdzie stanie przepiękna rzeźba dłuta radzieckiego artysty — „Kamień, broń proletariatu", a przedstawiająca robotnika podnoszącego z ziemi potężny głaz? Na te i na na wiele innych pytań będzie można odpowiedzieć już dzisiaj, gdy piękne i bogate Centralne Muzeum Lenina w Warszawie zostanie udostępnione ludziom pracy, którzy z głębi serc kochają Włodzimierza Iljicza, twórcę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którzy pod sztandarem naszej partii w codziennej walce i pracy realizują nauki Lenina—wielkiego nauczyciela mas pracujących całego świata.

J. K.

Droga – wskazana przez Lenina

Kamieniem węgielnym radzieckiej polityki zagranicznej jest leninowska teza o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach polityczno - społecznych. U podstaw tej tezy leżała leninowska nauka o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym, z osobna wziętym kraju. W wyniku badań nad imperializmem Lenin doszedł do wniosku, że jednoczesne zwycięstwo rewolucji na całym świecie jest niemożliwe, a to dlatego, że przesłanki tej rewolucji dojrzewają nierównomiernie w różnych krajach. A dojrzewają one nierównomiernie dlatego, że nierównomierny jest rozwój kapitalizmu w poszczególnych krajach. I wobec tego powstanie sytuacja, w której przez czas dłuższy istnieć będą obok siebie państwa o ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym.

Ostatnie dziesięciolecia w pełni potwierdziły głęboką słuszność leninowskiej analizy, przynosząc odpadanie wciąż nowych krajów od systemu kapitalistycznego.

Polityczne założenie tezy o możliwości pokojowego współistnienia brzmi: nie na drodze wojen, hamujących rozwój ludzkości, niszczących bazę materialną, niezbędną dla zbudowania socjalizmu, lecz **na drodze pokojowej rywalizacji socjalizmu i kapitalizmu może być wykazana wyższość jednego systemu nad drugim.** I jeżeli zastanowić się nad przyczynami tego, że niektóre koła imperialistyczne, niepomne katastrofalnych dla kapitalizmu skutków dwóch wojen światowych, znów planują rozpętanie wojny, to stwierdzić trzeba, że krokami ich, poza chęcią zysku, kieruje strach. Strach przed wynikami owej rywalizacji. Widzą bowiem, jak z każdym rokiem pokojowego współistnienia, pokojowego współzawodnictwa rośnie potęga materialna obozu socjalistycznego, rośnie jego wpływ, rośnie oddziaływanie socjalizmu w świecie.

Rozpatrując polityczne założenia leninowskiej tezy o pokojowym współistnieniu, zastanówmy się, czy możliwa jest współpraca na płaszczyźnie politycznej pomiędzy państwami o różnych systemach politycznych. Niewątpliwie tak. Utworzenie i działanie koalicji antyhitlerowskiej wykazało, że może dojść do współpracy nawet na płaszczyźnie politycznej, na płaszczyźnie wojskowej pomiędzy państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. Zresztą wydarzenia ostatnich lat potwierdzają tę prawdę. I tak np. **jesteśmy ostatnio świadkami szeregu wspólnie podejmowanych kroków politycznych przez kraje socjalistyczne i takie kraje, jak Indie, Burma, Indonezja czy Finlandia.**

Idea pokojowego współistnienia, pokojowej współpracy znajduje m. in. praktyczny wyraz w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań. Czyż rokowania uwieńczone rozejmem w Korei i przywróceniem pokoju w Indochinach nie świadczą dobitnie o ich skuteczności? Czyż fakt, że politycy imperialistyczni, ulegając rosnącej presji światowej opinii publicznej, zmuszeni są godzić się dziś z myślą o konferencji przedstawicieli czterech mocarstw, nie jest znamienny i nie świadczy, że idea rokowań zdobyła sobie serca i umysły narodów?

W dziedzinie ekonomicznej wyrazem leninowskiej zasady pokojowego współistnienia socjalizmu i kapitalizmu jest teza o konieczności rozwijania międzynarodowych stosunków handlowych. Dla krajów socjalistycznych, a przede wszystkim dla krajów kapitalistycznych, szeroka wymiana gospodarcza jest obiektywną koniecznością gospodarczą. Również i w tej dziedzinie słowa Lenina sprawdziły się i nadal się sprawdzają. Krótki był żywot lansowanych po zwycięstwie Rewolucji Październikowej koncepcji „blokady ekonomicznej" Kraju Rad. Mniej lub bardziej ociągając się, jedno państwo kapitalistyczne po drugim wkraczało na drogę współpracy gospodarczej z ZSRR. A dziś ten, kto dokładnie śledzi międzynarodowe wydarzenia gospodarcze, widzi, że porwane po wojnie przez monopolistów i polityków amerykańskich kontakty gospodarcze pomiędzy Wschodem a Zachodem powoli, lecz systematycznie znów się nawiązują z obopólną korzyścią. Z roku na rok, pod naciskiem swych sojuszników, pod presją życiowych wymogów, rząd USA zmuszony jest poddawać rewizji ową osławioną listę towarów, których eksport do krajów obozu pokoju został przez imperialistów amerykańskich zakazany.

Leninowska idea pokojowego współistnienia stała się dziś zawołaniem wszystkich narodów świata i wśród setek milionów ludzi zyskała sobie gorących i niestrudzonych obrońców. Idea pokojowego współistnienia zdobywa sobie dziś prawo obywatelstwa nawet wśród niektórych rządów krajów kapitalistycznych. Jakże wymownym świadectwem potęgi tej idei jest fakt, że przed paru dniami w stolicy Indii, największego po Chinach państwa azjatyckiego, obradowała konferencja państw azjatyckich, państw o różnych ustrojach. A kamieniem węgielnym obrad było, jak to stwierdziła przewodnicząca konferencji pani Rameszwari Nehru, pięć następujących zasad: **wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresja, wzajemna nieingerencja w sprawy wewnętrzne, równość i wzajemne korzyści, pokojowe współistnienie.** Czyż trzeba bardziej wymownego świadectwa siły oddziaływania leninowskiej tezy o pokojowym współistnieniu?

Imperialistyczna propaganda, chcąc usprawiedliwić w oczach opinii publicznej swe przygotowania wojenne, twierdzi, jakoby obóz socjalistyczny pragnął „na bagnetach nieść rewolucję" innym krajom świata. Jest to zwykłe oszczerstwo. Już Engels w jednym ze swych listów podkreślał, że „zwycięski proletariat nie może siłą uszczęśliwiać żadnego innego narodu, nie podkopując tym samym swego własnego zwycięstwa". Myśl ta, rozwinięta przez Lenina, leży u podstaw polityki państwa radzieckiego, któremu obce są jakiekolwiek dążenia do narzucania innym krajom swoich ideałów politycznych, do „eksportowania" rewolucji.

Wydarzenia ostatnich dziesięcioleci wykazują, że sprawy mają się wręcz odwrotnie, że to obóz imperialistyczny przy pomocy bagnetów usiłuje utrzymać władanie imperializmu, zahamować walkę narodowo-wyzwoleńczą narodów, usiłuje zdławić narastające w różnych częściach świata pragnienie wolności. Przykłady Indochin, Gwatemali czy Iranu mówią same za siebie. Nie ma dosłownie miesiąca, by w tej czy innej formie nie dochodziło do ingerencji imperialistycznych polityków amerykańskich w sprawy wewnętrzne innych państw. Również cała historia przeforsowania w parlamencie francuskim układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich jest wymowną ilustracją ingerencji Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Francji.

Jedną z podstawowych zasad idei pokojowego współistnienia jest wzajemne dążenie państw o różnych ustrojach do znalezienia płaszczyzny porozumienia w spornych sprawach. Dążenie to cechuje całą politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. Wspomnijmy chociażby propozycje **ZSRR w sprawie rozbrojenia,** w sprawie niemieckiej czy austriackiej.

A na jakiej płaszczyźnie usiłują postawić rokowania politycy imperialistyczni? Na płaszczyźnie dyktatu, będącego podstawowym założeniem uprawianej przez nich polityki „z pozycji siły". Jakże znamienne dla ich postawy są raz po raz wysuwane pogróżki pod adresem Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i innych krajów obozu pokoju. Jakże znamienny jest fakt, że w okresie, gdy mowa jest o zwołaniu konferencji czterech mocarstw, minister Spraw Zagranicznych USA, Dulles, występuje na zjeździe b. wychowanków szkół jezuickich w Waszyngtonie z przemówieniem o rzekomej nieuniknioności wojny, o tym, że „w pewnych warunkach pokój mógłby doprowadzić do takiej degradacji ludzkości, do takiego stopnia intelektualnego upadku człowieka, że straciłby on zdolność rozumowania...".

Lenin wskazywał, że polityka jest to stosunek nie tylko między klasami społecznymi, lecz również między narodami. Związek Radziecki, państwo zwycięskiego socjalizmu, nie ma takich interesów, które nie byłyby zbieżne z interesami nie tylko robotników całego świata, lecz całych narodów. Internacjonalizm polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, internacjonalizm leninowskich norm życia międzynarodowego wyraża się w tym, że zasady głoszone przez ZSRR, że cele, ku którym zmierza polityka ZSRR, że propozycje wnoszone przez przedstawicieli ZSRR, że metody stosowane przez ZSRR odpowiadają interesom, pragnieniom i dążeniom nie tylko narodu radzieckiego, lecz wszystkich narodów świata. Tak było, gdy z hasłem pokoju, zakończenia wojny bolszewicy szli na barykady rewolucji. Tak było, gdy Związek Radziecki raz za razem proponował innym państwom stworzenie zapory przeciwko hitleryzmowi. Tak jest, gdy Związek Radziecki proponuje, by w drodze rokowań regulować sporne problemy międzynarodowe, gdy domaga się zakazu stosowania i produkcji broni atomowej, gdy walczy o rozszerzenie stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy wszystkimi krajami świata.

Jakże wymowne odbicie znajduje internacjonalizm polityki Związku Radzieckiego w stosunkach pomiędzy ZSRR a krajami obozu demokratycznego. W stosunkach nowego typu, w których nie ma miejsca dla dyktatu, grabieży i konkurencji, cechujących stosunki międzynarodowe w świecie kapitalistycznym.

Powoli, nie bez przeszkód, których źródłem jest zaciekły opór wrogów pokoju, lecz systematycznie **leninowskie normy życia międzynarodowego torują sobie drogę do zwycięstwa w stosunkach międzynarodowych. Rosnące poparcie już nie tylko narodów, lecz i coraz większej liczby państw zapewni im ostateczny triumf, a tym samym zapewni ludzkości tak upragniony pokój.**

TADEUSZ GUMOWSKI

Jan Wyka

Ludzki świat

Z kwietnia przemianą
Lenina imię
powraca do mnie
jaskrem w dolinie.

Jest w jaskrze iskra
zmierzch ścinająca,
gwiaździsta, złota
córeczka słońca.

Jest oddech pszenic,
zorza pogody,
burz błyskawice
i uśmiech młody.

Jest łza dziecięca
na matki włosie,
troska oprzędem,
wysnuta w krośnie.

I pieca płomień,
żelaza wytop,
okwiat żarówek
nad wioską skrytą.

Nie dziw, że polny,
skromniutki kwiat
przywodzi imię:
w nim ludzki świat.

Wspomnienia

„...Żaden bodaj z odłamów światowego ruchu rewolucyjnego nie został tak wyczerpująco i wszechstronnie potraktowany w publicystycznych i teoretycznych pracach Lenina, jak polski ruch rewolucyjny. Nic dziwnego — Lenin znał przywódców naszego ruchu, stykał się z nimi wielokrotnie na zjazdach i konferencjach partyjnych, słyszał ich wypowiedzi, śledził ich wystąpienia na przestrzeni kilkunastu lat. Toteż nie ma dotychczas bardziej wnikliwej na historyczno - materialistycznej metodzie opartej oceny naszego ruchu i jego tradycji niż ocena zawarta w pracach Lenina..."

Bolesław Bierut

Z referatu wygłoszonego na Plenum KC PPR 31 sierpnia 1948 r.

* * *

„...Nie może być żadnej wątpliwości, że najlepszym uczczeniem pamięci Lenina jest studiowanie leninizmu, nauki marksistowsko - leninowskiej, przyswajanie sobie tej potężnej nauki nie jako dogmatu, lecz jako wytycznej działania, prawidłowe i konsekwentne wykorzystanie tej nauki w walce z kapitalizmem i agresją imperialistyczną, w walce o trwały pokój i demokrację ludową, w walce i pracy nad budową podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej w dziedzinie gospodarki i kultury..."

Georgi Dymitrow

Z art. zamieszczonego w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową!" w związku z 25 rocznicą śmierci Lenina.

* * *

„...Nie mogę sobie wyobrazić innego człowieka, który by, górując tak bardzo nad ludźmi, potrafił pozostać obcy podszeptom pychy i nie przestał żywo interesować się „zwykłymi śmiertelnikami".

Miał w sobie jakąś siłę magnetyczną, która przyciągała do niego serca i sympatie ludzi pracy. Nie mówił po włosku, ale rybacy na Capri, którzy widzieli Szalapina i wielu innych wybitnych Rosjan, kierując się jakimś dziwnym instynktem, wyznaczali Leninowi szczególne miejsce. Czarujący był jego śmiech — prawdziwie serdeczny śmiech człowieka, który, świetnie widząc niedołęstwo głupoty ludzkiej i akrobatyczne chwyty rozumu, umiał radować się dziecięcej naiwności „ludzi prostego serca".

Stary rybak Giovanni Spadaro mówił o nim:

— Tak śmiać się może tylko człowiek uczciwy.

Kołysząc się w łódce na modrej, przezroczystej jak niebo fali, Lenin uczył się łowić ryby „z palca" — sznurkiem, bez wędziska. Rybacy uczyli go, że należy „podciąć" rybę, kiedy palec poczuje, że sznurek drży:

— Kiedy drń - drń. Capite?

Od razu podciął rybę, pociągnął ją i z radością dziecka, z zapałem myśliwego, zawołał:

— Aha! Drń - drń!

Rybacy roześmieli się ogłuszająco i również po dziecięcemu radośnie; przezwali oni rybaka: „signore Drń - drń".

Lenin wyjechał, a rybacy wciąż się dopytywali:

— Jak tam signore Drń - drń? Car go nie schwyta, nie?"

Maksym Gorki

* * *

„...Chętnie chodził Lenin do różnych kawiarni i podmiejskich teatrów, aby posłuchać rewolucyjnych pieśniarzy, którzy śpiewali w dzielnicach robotniczych Paryża o wszystkim — i o tym, jak podpici chłopi wybierają do Izby Deputowanych przejezdnego agitatora, i o wychowaniu dzieci, i o bezrobociu... Szczególnie podobał się Leninowi Montegus. Syn komunarda, Montegus, był ulubieńcem robotniczych dzielnic. Prawda, że w jego improwizowanych piosenkach zawsze jaskrawo realistycznie podmalowanych, nie było jakiejś określonej ideologii, ale za to było dużo szczerego zapału. Lenin często śpiewał jego „Pozdrowienie dla 17 pułku", który odmówił strzelania do strajkujących: „Salut, salut a vous, soldats du 17-eme" („Cześć wam, cześć, żołnierze 17 pułku"). Pewnego razu, na rosyjskim wieczorku, Lenin rozgadał się z Montegusem i, rzecz dziwna, ci dwaj tak różni ludzie — Montegus, kiedy wybuchła rewolucja przeszedł do obozu szowinistów — snuli marzenia o światowej rewolucji. Tak bywa niekiedy — spotykają się w pociągu mało znający się ludzie i w takt kół zaczynają mówić o rzeczach najskrytszych, o tym, czego by nie powiedzieli nigdy w innych warunkach; potem rozchodzą się i nigdy w życiu już się nie spotykają. Tak było i tutaj. A trzeba dodać, że rozmowa toczyła się w języku francuskim — w obcym języku łatwiej jest marzyć głośno niż w ojczystym".

Nadieżda Krupska

Ludzie mówią o Leninie

Zmierzch. Śnieg sinieje odbiciem nieba. W okienku małego domku zakwita płomyk światła.

Paweł Gut opiera mi na ramieniu ciężką, żylastą dłoń.

— O już... już zapalajom lampe, tom przy której On pracował...

Wśród wierchów, okalających z południa horyzont, panuje jeszcze dzień. Iskrzą się kopiaste łby Granatów, stożki Kościelca, Giewontu...

Na tle zwalistej ściany gór posąg Lenina. U stóp posągu bukiety świeżych goździków.

Stary góral mówi cicho, powoli.

— Ludzie Go kochajom, ciongle przynosom kwiaty. Najpiękniejse — cerwone...

* * *

Ludzie mówią o Leninie. Ludzie kochają Lenina. Ludzie Polski, Związku Radzieckiego, Chin, Francji, Brazylii, Maroka. Ci, którzy wolność społeczną zdobyli i ci, którzy o nią walczą. Ludzie prości, sprawiedliwi.

W drewnianej chacie Pawła Guta — gdzie latem 1913 roku mieszkał Lenin — znajduje się gruba księga. Biali, czarni, żółci — przedstawiciele różnych ras i narodów odwiedzający Muzeum w Poroninie wpisują do księgi słowa wdzięczności i uznania.

Przerzućmy karty pokryte nieomal wszystkimi alfabetami świata.

Oto kilka gorących słów skreślił Chilijczyk, Aurelio Diego. Obok podpis Brazylijczyka Fernanda, dalej rząd znaczków postawionych przez Chińczyka Fu:

„Dzięki Leninowi i Stalinowi mamy dziś szczęśliwą ojczyznę" – piszą uczestnicy wycieczki z Łodzi. „Będziemy walczyć o pokój – ZMP-owcy z Warszawy". „Jesteśmy dumni, że na naszej ziemi przebywał ukochany wódz klasy robotniczej i mas pracujących" – dlatego też tych kilka prostych, serdecznych słów – uczniowie Technikum Geodezyjnego w Łodzi".

„Karl Ernich – DDR", „Kofi Rutsa – Trinidad".

„Vive Lenine! Vive Staline! Georges Sadoul, Ruta Sadoul".

„Obszedłem Muzeum z głęboką czcią i wychodzę z niego wzruszony"... – wpisał polski literat, Lucjan Rudnicki...

Książka leży na szerokim masywnym stole. Przy tym stole, od 23 września do 1 października 1913 roku zasiadali codzień uczestnicy narady KC SDPRR. Naradą kierował Lenin.

Chodzimy z Pawłem Gutem po pokojach góralskiego domku. Do ścian przylgnął zapach dymu zmieszany teraz z wonią drzewa i starych papierów. W gablotach zgromadzono pamiątki — fotografie, fotokopie listów, rysunki, wykresy.

— Spójrzciez, to On i o nas i nasych gorach pise — Gut pokazuje oprawiony w ramki tekst listu Lenina do matki.

Oto list:

„Miejscowość tutaj cudna. Powietrze wspaniałe — wysokość około 700 m. Nie ma żadnego porównania z nisko położonym, nieco wilgotnym Krakowem. Gazet mamy dużo i pracować można. Ludność — to polscy chłopi, „Górale" (mieszkańcy gór), z którymi porozumiewam się nieprawdopodobnie łamanym językiem, z którego znam pięć słów, pozostałe zaś to okaleczone rosyjskie. Nadia mówi odrobinkę i czyta po polsku. Wieś jest typu nieomal rosyjskiego, słomiane strzechy, nędza. Bose baby i dzieci... Tryb życia prowadzimy tutaj wiejski — wcześnie wstajemy i prawie z kurami kładziemy się spać. Codziennie chodzimy na pocztę i dworzec".

O, Lenin nie tylko chodził na pocztę. Lubił nasze góry. Często chadzał na Galicową Grapę albo siadł se z papierami, o tu, nad rzyką. Pokażę wam — proponuje góral. Dobrze pamiętam Lenina. Zwykle beł na ciemno ubrany, nosił taki miękki kapelus. Chętnie mówił z ludźmi. Jakośmy się rozumieli. Taki już był swój, serdecny. Z początku myśleliśmy ze to malaz — bo zaś ciągle coś robił ołówkiem w papirach... Dopiero później zwiedzieliśmy się, kogośmy to gościli...

* * *

Izba w chałupie Marii Chudzikowej przypomina szkice Stryjeńskiej. Ściany z ciosanych bierwion, okopcony pułap, rzeźbione łyżniki, półeczki z drewnianymi kubkami...

Gospodyni, omotana w barwne chusty, szczupła, nie stara jeszcze kobieta opowiada góralską gwarą:

— Kiej letnio poro nastała — a beło to 1913 roku — z domu Gutów przenieśli się do sąsiedniej chałupy letnicy. Ciemno ubrany pan, młodo pani co zawsześ w płóciennej sukni chodziła i jesce jeda starsa pani. Nazwisko używali Uljanow. Jo wtedy bełam jesce młodo bardzo dzieucha. Posłam do nich z jagodamy. Pani mnie ciastem pocęstowała, zacęła wypytywać. To beli tacy bardzo dobzy ludzie. Polubiliśmy się. Uljanowowie kupowali od tatusia mleko i miód. Pan Uljanow interesował się pscołami — muchy, mówił na nie zartobliwie.

Tylko ze sie z nim zgadać było trudno. Słabo po nasemu mówił. Ale stopniowo to się przyucył. Gadał dużo z gazdami, chadzał po górach, po bacówkach. Ciongle cosik notował, pisoł.

— Chłopy schodziły casami wiecorami do Niego. Pan Uljanow gadał z nimi. Roz słysałam jak mówieł ze tu u nas psecie bieda, ze tu w Poroninie zdałaby sie jako fabryka wyrobów z drzewa, jako tkalnia. — Ale własna, wasa — powiedział.

A potem go arestowały zandarmy. Zawzały gniewem chłopy. Takiego dobrego człowieka zamykać do więzienia! Tatuś wzion i pojechał ręcyć za pana Uljanowa. W Nowym Targu wcale go słuchać nie chcieli. Kiej wrócił się doma, siedmiu gazdów wzieno i jesce roz pojechało prosić. Tez ich słuchać nie chcieli...

— Zapytajcie u nas w górach kogokolwiek. Każdy wam będzie opowiadał o Leninie. Starzy przekazują młodym wieści. Młodzi łączą ustne podania z faktami historycznymi. I w ten sposób powstają gawędy góralskie o Wielkim Człowieku. Często coś się nawet w nich nie zgadza – ludzi ponosi fantazja, wiecie jacy to my, górale, jesteśmy – uśmiecha się nauczycielka, którą spotkałem w pociągu. – Ale zapamiętajcie: górale układają gawędy tylko o tych, którzy zdobyli ich serca, którzy zyskali ich miłość i szacunek.

* * *

W Chabówce mija nas pociąg udający się do Poronina i Zakopanego. Pociągiem tym jada ludzie by oddać cześć Leninowi, by zobaczyć pamiątki po Nim.

Światła wagonów rozmywają mrok i nikną za zakrętem toru.

O tej porze w domkach góralskich gawędziarze Paweł Gut, Maria Chudzik, Jan Gąsienica „Zbyrcyn", czy też stary krawiec Kowalski, który ponoć szył ubranie Leninowi — opowiadają o Nim. U stóp pomnika płoną czerwienią świeże kwiaty.

Ludzie kochają Lenina, Ludzie mówią o Leninie.

BOGUSŁAW RAJCHERT

Poronin, woj. krakowskie. Motyw z Muzeum Lenina.

Nie sztuka zwolnić, trzeba umieć wychować

W każdym oddziale zakładu włókienniczego pracuje wiele zespołów majsterskich. Pracują w podobnych warunkach, na takich samych maszynach, najczęściej produkują, jeżeli nie takie same, to bardzo podobne rodzaje przędzy i tkanin. Wynikałoby z tego, że osiągnięcia produkcyjne poszczególnych zespołów nie powinny daleko odbiegać od siebie. Tymczasem w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Dlaczego, jakie są tego przyczyny?

Najbardziej niepokojący jest fakt, że owe różnice najczęściej nie są wcale rezultatem współzawodnictwa.

* * *

Weźmy dla przykładu tkalnię ZPB im. Dubois.

Zespół majstra Mamrota wykonuje plany produkcyjne przeciętnie w 105—110 procentach. Na zaplanowane 25 proc. uzyskuje ponad 50 proc. tkanin I gatunku. Dobrze pracujących zespołów jest tutaj więcej. Są jednak majstrowie (Tomczyk, Marganiec, Grygier), którzy nie wywiązują się ze swych zadań, a nie należą do wyjątków takie „rekordy", jak choćby majstra J. P. Nowaka, który w styczniu br. uzyskał zaledwie 3,5 proc. I gatunku tkanin i... 50 proc. braków.

— No cóż, majster majstrowi nierówny — zwykło się mówić w oddziale. — Jeden jest sumienny, pracowity, ma dłuższą praktykę, to i plany „ciągnie". Inny nie przykłada się do pracy, nie dba o podnoszenie swych kwalifikacji, a więc pozostaje w tyle.

Stwierdzenie to, jakkolwiek nie pozbawione słuszności, niewiele wyjaśnia. Rzecz bowiem w tym, że majstrowie tkalni ZPB im. Dubois najczęściej pozostawiani są samym sobie, a jeśli nawet próbuje się ich wychowywać, podnieść ich kwalifikacje, robi się to niewłaściwymi metodami.

METODA „STRASZAKA"...

Tomczyk i Grygier, to majstrowie, którzy przez dłuższy czas pracowali na jednej partii maszyn i obaj nie wykonywali swych planów. Taka sytuacja trwała dość długo. Wreszcie Tomczykowi wymówiono pracę, ale po kilku tygodniach wymówienie cofnięto. W kilka miesięcy później wymówienie otrzymał Grygier. Po upływie 3 miesięcy, w podobny sposób, bez słowa wyjaśnienia, wymówienie zostało anulowane, a Grygier przesunięty został na majstra rezerwowego.

To są fakty. Dołączmy do nich wyjaśnienie kierownika oddziału, tow. Krzyczmonika. — Z Tomczykiem i Grygierem po prostu nie mogliśmy sobie poradzić — opowiada kierownik. — Ciągle nie wykonywali ani planów i trzeba było ich zastraszyć, wymówić im pracę. O zwolnieniu „na serio" nie myśleliśmy — zapewnia tow. Krzyczmonik. — Majstrowie są starymi pracownikami. Grygier, to porządny chłop. Cóż, kiedy nie wykonuje swych zadań.

Podobne wymówienia „na niby" dostali również majstrowie Sobczyński i Nowak. — Nowa lista — jak mówi kierownik — „kandydatów do magla" jest w przygotowaniu.

Czy metoda „straszaka" okazała się słuszna i skuteczna — nie trudno sprawdzić. Zarówno Tomczyk, jak i Grygier wyników swej pracy w okresie wymówienia nie poprawili.

Zmiennikiem Tomczyka został młody majster, Jerzy Marganiec. Zespół w dalszym ciągu planów nie realizuje. Grygier pracuje w tzw. rezerwie. Jest zniechęcony i rozgoryczony, gdyż nikt nie wyjaśnił mu, z jakich przyczyn otrzymał wymówienie. Natomiast kierownictwo tkalni ma „spokojne sumienie", ponieważ, w swym przekonaniu, zrobiło wszystko, aby pomóc dwom słabym majstrom.

...I METODA POBŁAŻANIA

W tkalni ZPB im. Dubois stosuje się, poza wymienioną, jeszcze jedną „metodę wychowawczą", krańcowo różną od pierwszej. Polega ona na szczególnej pobłażliwości, po prostu na niewidzeniu niedociągnięć.

Jerzy Marganiec pracował już w kilku zespołach i z różnymi zmiennikami. Jednak planów najczęściej nie wykonywał. Mówi się o nim „pechowy chłopak". On sam twierdzi, że jest fachowcem, co się zowie, tylko otrzymuje najtrudniejszą pracę, najgorsze maszyny, nieżyczliwych zmienników i słabe tkaczki. (Podobnie mówi jego ojciec, który jest kierownikiem działu kontroli technicznej i pełni funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej).

— Majster Marganiec, to moje największe zmartwienie — stwierdza kierownik Krzyczmonik. — Pracuje teraz tylko na dwie zmiany, aby miał lżej. Nic nie pomogło. Dałem pomoc, zrezygnował oświadczając, że jej nie potrzebuje.

A Marganiec pracuje źle. Tkaczki skarżą się, że nie potrafi doszykować krosien. Jest opryskliwy w stosunku do robotnic. Jednak kierownictwo nie wyciąga z tego dalej idących wniosków. Patrzy na wszystko „przez palce". Warto dodać, że Jerzy Marganiec jest zastępcą przewodniczącego koła ZMP.

ISTNIEJĄ INNE METODY

Majstrów i robotników nie wykonujących swych zadań jest jeszcze w przemyśle wielu. I sztuka nie polega na tym, aby ludzi tych zwalniać, lecz wychowywać na pełnowartościowych fachowców.

Tomczyk i Grygier mają już za sobą wiele lat pracy. Już to powinno skłonić kierownictwo zakładu do głębokiego zastanowienia się nad przyczynami nierealizowania zadań produkcyjnych przez powierzone ich opiece zespoły.

Co w związku z tym uczyniły kierownictwo i organizacja partyjna?

Z Tomczykiem, który jest członkiem partii, od czasu do czasu rozmawiano, ale same słowa nie pomogą, niczego nie zmienią. Dlatego też rozmowy te nie przyniosły żadnych rezultatów.

O Grygierze zapomniano zupełnie.

A przecież możliwe jest, że obaj majstrowie pracują niewłaściwymi metodami, powinni być przeszkoleni. Często zdarza się i tak, że pary majsterskie są źle dobrane, że jest dwóch słabych majstrów i że źle ze sobą współpracują. Najlepiej jest więc, aby majster o wysokich kwalifikacjach pracował z mniej umiejącym, wówczas ten drugi będzie mógł się uczyć.

Niestety, metod tych nie stosuje się w tkalni Zakładów im. Dubois. Dlatego nic dziwnego, że nie podnoszą swych kwalifikacji majstrowie Tomczyk, Grygier i Jerzy Marganiec. Pierwszi dlatego, że nie stworzono im ku temu odpowiednich warunków, Marganiec zaś dlatego, że jego postępowania nie poddaje się ostrej krytyce, że się go po prostu faworyzuje (niemała jest w tym zasługa jego ojca, który w tym wypadku wyraźnie nadużywa swego autorytetu jako sekretarz organizacji partyjnej).

* * *

Przedstawione tu fakty i „metody wychowawcze" wyraźnie wskazują, że towarzysze z egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni ZPB im. Dubois nie wyciągnęli wniosków z III Plenum KC naszej partii. Były sekretarz tow. Makuk niewiele wie o kłopotach załogi. To samo można powiedzieć o II sekretarzu, tow. Margańcu. Takie problemy, jak kadry majsterskie, szkolenie zawodowe, wychowywanie ludzi w poczuciu koleżeńskiej odpowiedzialności — nie były nigdy przedmiotem obrad egzekutywy.

Nic więc dziwnego, że towarzysze nie zwracają się ze swymi bolączkami do członków egzekutywy. Grygierowi, kiedy otrzymał wymówienie, nie przyszło nawet na myśl, żeby zwrócić się o pomoc do organizacji partyjnej. Majstrowi Mamrotowi, który próbował interweniować w sprawie Grygiera, towarzysze z egzekutywy poradzili, żeby przestał interesować się... sprawami bezpartyjnych.

Czy takie postępowanie jest zgodne ze wskazaniami partii?

Załoga tkalni ZPB im. Dubois jest ofiarna i ambitna. Najlepiej świadczą o tym jej osiągnięcia produkcyjne. Tkalnia wykonuje i przekracza swoje plany. Jednak dotychczasowe wyniki mogłyby być znacznie lepsze, gdyby wszyscy majstrowie wykonywali w pełni swoje zadania. Jest to możliwe do osiągnięcia pod warunkiem, że słabiej pracujący otrzymają potrzebną pomoc, że zastosuje się słuszne metody wychowawcze, polegające między innymi na organizowaniu kursów doszkalania zawodowego, na codziennym interesowaniu się ludzkimi troskami, pomaganiu w ich przezwyciężaniu itp.

Jak dotychczas w tkalni ZPB im. Dubois zarówno ze strony kierownictwa technicznego, jak i oddziałowej organizacji partyjnej odczuwa się brak serdecznego zainteresowania człowiekiem, brak mądrej, właściwej polityki kadrami majsterskimi. Ten stan należy jak najszybciej zmienić.

* * *

Mówiliśmy tutaj o tkalni ZPB im. Dubois. Ale podobną sytuację spotkamy w niejednym oddziale czy zakładzie. Jest faktem, że często jeszcze za mało udziela się pomocy tym, którzy jej potrzebują, że często faworyzuje się jednostki.

W takiej zaś atmosferze nie mogą wyrastać dobrzy fachowcy, kierownicy zespołów, ludzie, których ciągle tam brak.

R. RAPAŁA

NA ZDJĘCIU: wysyłka urządzeń dla Nowej Huty w moskiewskiej fabryce „Dynamo".

Trzeba lepiej wykorzystywać odpady surowcowe

Zagadnienie wykorzystywania odpadów surowcowych przemysłu kluczowego przez drobną wytwórczość i uspołecznione rzemiosło nie zostało jeszcze w pełni rozwiązane. W dalszym ciągu spółdzielnie pracy; mające możliwości produkowania poszukiwanych przedmiotów, nie wprowadzają do produkcji nowych asortymentów. Wiele kierownictw spółdzielni pracy unika po prostu wprowadzenia do produkcji surowca odpadowego lub wtórnego, co odbija się ujemnie na zaspokajaniu potrzeb terenu. Oto przykłady.

Niemal w całym województwie słabo pokrywane jest zapotrzebowanie na gwoździe. W sklepach brak jest poszukiwanych blaszek do obuwia. Trudno zdobyć pogrzebacz, szufelkę, sitko druciane i wiele innych przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie. Mając odpowiednie możliwości techniczne, metalowe spółdzielnie pracy mogłyby więc rozszerzyć asortyment swojej produkcji.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych gałęziach spółdzielczości pracy. Poszukiwane są np. paski do spodni, tanie portmonetki, paski do zegarków. Znalazłyby nabywców torby gospodarskie ze skrawków skóry, sandały dla dorosłych i dziecięce z różnych pasków skórzanych itp.

Odpady surowca włókienniczego mogą mieć zastosowanie przy produkcji ubranek dziecięcych, fartuszków, czapek i wielu innych. Wykorzystanie różnych odpadów surowca, a zwłaszcza drzewa, metalu i skóry przy produkcji zabawek, z pewnością przyczynić się może do szerokiego rozwoju tej dotąd zaniedbanej dziedziny spółdzielczości pracy.

— W dążeniu do maksymalnego wykorzystywania przez poszczególne spółdzielnie pracy surowców odpadowych i innego pochodzenia wystąpiliśmy z wnioskiem, aby utworzyć przy WZSP pomocniczą bazę zaopatrzenia w odpady i surowce wtórne — oświadcza tow. M. Zonszajn, prezes Woj. Zw. Spółdzielczości Pracy.

Dotychczas kierownictwa spółdzielni pracy we własnym zakresie decydowały o użyciu surowca wtórnego przy produkcji. W efekcie — nie wykorzystywano przydziałów, zawężając asortyment do artykułów wykonywanych z surowca pełnowartościowego.

Stworzenie pomocniczej bazy zaopatrzenia, w której zmagazynowane będą i posegregowane odpady z metalu, skóry, włókna i części odzieży spowoduje zasadniczą zmianę w gospodarowaniu surowcem odpadowym.

Dyrekcje branżowe WZSP wespół z przedstawicielami spółdzielni pracy starać się będą o pełne i celowe zastosowanie w produkcji odpadów. Działy produkcyjne będą zaś miały obowiązek przystosowania spółdzielni do wytwarzania określonych artykułów.

Propozycja WZSP utworzenia pomocniczej bazy zaopatrzenia w surowiec odpadowy spotkała się z pełnym poparciem Prezydium Woj. RN oraz WKPG.

SAK.

KILKA UWAG
w toku zebrań
sprawozdawczo-wyborczych w kołach ZMP

Akcja sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach ZMP jest w pełnym toku. Po raz pierwszy na zebraniach tych nad problemami młodych ludzi radzą wspólnie członkowie ZMP i młodzież niezorganizowana. Otwarty charakter zebrań sprawia, że dyskusja jest bogatsza niż dawniej.

Koła ZMP, wszyscy członkowie organizacji podsumowując swą pracę od poprzedniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, wykazują braki i niedomagania w działalności kół i instancji ZMP. Jaki przebieg mają odbywające się zebrania? Z jakimi osiągnięciami przychodzi na nie młodzież? Drogowskazem dla zarządów, kół i członków ZMP w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej są materiały i uchwały II Zjazdu ZMP. Wiele miejsca poświęca się analizie stylu pracy i metod wychowawczych. Ma to szczególnie duży wpływ na dalsze usprawnienie pracy i wykonanie zadań, jakie stawia przed organizacją ZG ZMP.

Właściwa ocena pracy uzależniona jest od przygotowania zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Dlatego też zarządy powiatowe, miejskie, dzielnicowe, gromadzkie oraz zakładowe ZMP muszą włożyć w przygotowanie zebrań maksimum wysiłku.

Niezwykle ważne jest opracowanie referatu sprawozdawczego. Jeśli zarząd koła przygotował rzeczowy referat, to i dyskusja była rzeczowa i bogata.

Niestety, wiele organizacji przywiązuje zbyt małą wagę do przygotowania referatu. Np. w kole ZMP w gromadzie Czerwonka, pow. Kutno, przygotowanie referatu „spadło na barki" instruktora Zarządu Powiatowego ZMP w Kutnie, który mimo szczerych chęci, aby referat był rzeczowy, pominął wiele istotnych i bardzo ważnych zagadnień. Podobne fakty zdarzały się i w niektórych kołach ZMP powiatu sieradzkiego. Dlaczego? Dlatego, że referaty nie były przygotowywane kolektywnie.

Pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze w powiatach sieradzkim, łaskim i skierniewickim wykazały, jak dużo jest jeszcze niedomagań w pracy ZMP. Wiele kół, a szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM stoi z dala od toczącej się walki o nowe, socjalistyczne życie. Zetempowcy z Grabowca, Dąbrowy Wielkiej, Woli Kaukowej i innych gromad mówili o częstych jeszcze wypadkach komenderowania pracą kół ZMP, nieliczenia się z opinią członków koła, czy to przez przewodniczącego, czy też niektórych działaczy partyjnych, odpowiedzialnych za pracę organizacji ZMP na ich terenie.

Młodzież naszego województwa wiele mówi na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych o przygotowaniach do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Wiele kół, jak np. w Grabowcu, Paprotni, Holendrach, Restarzewie, Woli Wiązowej, Kliszkowie Wielkim, podejmuje zobowiązania na cześć V Festiwalu. W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej organizacje ZMP nie mogą zapominać, że obok omawiania takich zagadnień, jak przodownictwo członków ZMP, wzrost szeregów i wychowanie ideologiczne, należy również analizować dotychczasową pracę grup zetempowskich, wskazywać, w jakim stopniu koło interesowało się życiem całej młodzieży, organizowało życie kulturalno-oświatowe i sportowe. Praca całej organizacji ZMP zależy bowiem w dużym stopniu od tego, jak będą pracować nasze koła i grupy.

W czasie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej szczególnego znaczenia nabiera sprawa opieki nad organizacjami ZMP ze strony komitetów i egzekutyw organizacji partyjnych. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZMP, to nie tylko sprawa młodzieży. Statut naszej partii zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do niesienia wszechstronnej pomocy ZMP.

Doświadczenia z ubiegłego roku oraz z pierwszych zebrań w tym roku uczą, że gdzie organizacje partyjne udzieliły organizacjom ZMP pomocy — zebrania wyróżniały się wysokim poziomem.

Troska o wysoki poziom zebrań sprawozdawczo-wyborczych, o konkretność omawianych zagadnień, o niedopuszczenie do pomijania najważniejszych problemów — oto ważne zadania dla organizacji partyjnych.

Z. K.

Apele szkolne zdały egzamin

Gdy przed kilkoma miesiącami wprowadzono we wszystkich szkołach apele poranne, spotkały się one z początku z niezbyt dobrym przyjęciem. Rodzice uczniów obawiali się, że apele poranne zamienią się w dodatkowe lekcje, dzieciom nie uśmiechało się wcześniejsze wstawanie. Także i wielu pedagogów miało różnego rodzaju zastrzeżenia.

Pierwsze wyniki

Apele poranne wprowadzone od nowego roku szkolnego 1954-55 — to kilkuminutowe (do 15 minut) zajęcia uczniów przed lekcjami, w czasie których prowadzący apel — zwykle kierownik szkoły lub jego zastępca — odbiera meldunki o frekwencji od przedstawicieli poszczególnych klas. Następnie omawia się krótko bieżące wydarzenia. Apele spełniają niejako rolę żywej, codziennej gazetki — wytyczającej kierunek, rzucającej hasło dnia.

Poranny apel okazał się doskonałym środkiem, wpływającym na zdyscyplinowanie uczniów i przyczyniającym się do podniesienia na wyższy poziom porządku i ładu pracy w szkole. Zlikwidowano np. prawie zupełnie spóźnienia.

— Uczniowie zaczynają zwracać także większą uwagę na swój wygląd zewnętrzny. Nauczyciele i rodzice obserwują z radością, że dawne, małe niedbaluchy coraz częściej mają wyczyszczone buty i ubranie, świeże kokardy i czyste kołnierzyki.

Poza tym, i to jest najważniejsze, apel spełnia duże znaczenie wychowawcze, na apelach omawia się przecież zachowanie uczniów i ich wyniki w nauce, rozdaje się nagrody i pochwały lub osądza surowo przed kolektywem szkolnym chuligańskie wybryki. W ten sposób sprawy, wydawałoby się, jednego ucznia czy klasy nabierają ogólnoszkolnego znaczenia.

Trzeba pedagogicznego mistrzostwa

Oczywiście, w pierwszych dniach organizowania apelów nie uniknięto błędów. W wielu np. szkołach apele poranne odbywały się w ten sposób, że młodzież wraz z wychowawcą znajdowała się w klasach i przez głośniki radiowe wysłuchiwała wiadomości z prasy i szkolnych zarządzeń. Takie jednak apele nie zdały egzaminu. Również i apele urządzane na wzór kolonijny, ze sztandarami, szczególnie uroczystym ceremoniałem, nie okazały się słuszne w praktyce. Sztandar i proporce używane dotąd w dni uroczystości państwowych straciły swój odświętny charakter, spowszedniały i nie przyczyniały się do wytworzenia wśród młodzieży nastroju powagi i skupienia. Innym czynnikiem nie przyczyniającym się bynajmniej do ożywienia apelów, było niewłaściwe przygotowywanie prasówek. Wygłaszano trudne referaty, które nudziły dzieci.

Okazało się, że **apele poranne wymagają od nauczycieli i wychowawców prawdziwego mistrzostwa pedagogicznego.** Nie ma i nie może być jakiegoś ogólnego przepisu czy recepty na apel poranny. Wszystko zależy od osób prowadzących apele, od warunków szkoły, inne bowiem będą apele w szkole miejskiej, inne w warunkach szkoły, mieszczącej się na wsi.

Oto np. 17 marca br. w VII Szkole TPD w Łodzi na apelu omawiane były sprawy nauczania, oparte o spostrzeżenia hospitacyjne dyrektora szkoły, tow. Krucińskiej; w X TPD uczennice omawiały w tym czasie sprawy organizacji harcerskiej. Natomiast w I TPD projektowany na ten dzień apel, poświęcony rocznicy powstania KZM, trzeba było przełożyć, gdyż uczennice gościły delegację złożoną z 4 uczniów III Szkoły TPD, którzy z okazji zbliżającego się V Festiwalu Młodzieży i Studentów podjęli szereg zobowiązań i wezwali swe koleżanki z I TPD do współzawodnictwa. Bardzo ciekawe są również apele poranne organizowane w V TPD. Wyrażają się o nich z uznaniem zarówno uczniowie, jak i ich rodzice, którzy bardzo często zapraszani są na uroczyste apele szkolne.

Kilka uwag końcowych

Nowa, ciekawa forma pracy z młodzieżą, jaką są apele poranne, przynosi coraz lepsze wyniki, podniesienie dyscypliny szkolnej, zaoszczędzenie czasu lekcyjnego, wyrobienie wśród dzieci głębokiej odpowiedzialności za całą szkołę, za własne czyny i postępowanie. Z drugiej zaś strony apel — poprzez błyskawiczne konkursy literackie, krótkie montaże artystyczne (należy jednak zawsze pamiętać, aby apel nie przekształcił się w akademię), obchody rocznic, piosenki — odświeża pamięć młodzieży i zachęca do sięgnięcia po książkę dla wyjaśnienia tej czy innej sprawy. Apele przypominają i zwracają uwagę młodzieży na zasadnicze w danym okresie sprawy.

Należy zdecydowanie unikać apelów utrzymywanych w tonie suchych komunikatów o sprawach administracyjnych lub też sztucznie „upolitycznionych", przeładowanych referatami i prasówkami. Trzeba natomiast bezustannie poszukiwać coraz to nowych, atrakcyjnych form, wciągając do współpracy wychowawczej komitety rodzicielskie i opiekuńcze. Należałoby również w szkole jedenastoletniej oddzielać od siebie apelów uczniów klas podstawowych od licealnych, gdyż młodsze dzieci wykazują mało zainteresowania sprawami poruszanymi w klasach starszych.

Wydaje się, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń i osiągnięć w tej dziedzinie wielu szkół oraz wypowiedzi nauczycieli, rodziców i uczniów można już teraz powiedzieć, że apele poranne zdały swój trudny egzamin.

R. KURPIŃSKA

W Gołębiewie Nowym chłopi uprawiają kukurydzę

Gołębiew Nowy — to rozległa wieś w powiecie kutnowskim, licząca ponad 100 domów. Zaczyna się daleko pod lasem i ciągnie aż za cegielnię pod Kutno. Wśród szachownicy pól widać przeważnie czerwone, murowane domy, kryte dachówką i papą. Przed każdym domem ładnie utrzymane ogródki. Łatwo poznać, że we wsi jest wielu gospodarnych chłopów.

Właśnie gospodarności i... kukurydzy gołębiewscy chłopi zawdzięczają swą sławę. Tak, kukurydza spowodowała, że nieznana dawniej wieś stała się sławna w całym powiecie, a nawet w województwie. Więcej, kukurydzę gołębiewską podziwiano nawet na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie.

* * *

Kiedy w 1952 r. do wsi zawitał inspektor upowszechnienia wiedzy rolniczej, Antoni Błaszczyk, proponując chłopom założenie poletek doświadczalnych z kukurydzą — wyśmiano go. Chłopi nie chcieli nawet o tym słyszeć. Szkoda czasu i nakładu pracy na jakieś tam poletka z kukurydzą — mówili. — Co nam z tego przyjdzie!

Znalazł się jednak w Gołębiewie Nowym „śmiałek" — Jan Cieniarski. Ten małorolny chłop, gospodarujący na 4,76 ha pierwszy zapoczątkował uprawę kukurydzy na 10-arowym poletku doświadczalnym. Początkowo chłopi z politowaniem kiwali głowami.

Kiedy jednak Cieniarski zebrał ze swego poletka 55 q kukurydzy z ha, w całej wsi inaczej zaczęto spoglądać na jego poczynania. Coraz więcej chłopów dopytywało się o sposoby uprawy tej rośliny. A że Cieniarski, jak przystało na aktywistę, nie skąpił rad i zachęcał do uprawy — w następnym roku (1953) poletka z uprawą kukurydzy założyli: Ignacy Solarski i Henryk Baranowski. Chłopi przekonali się wówczas, że uprawa kukurydzy opłaca się przede wszystkim ze względu na dużą ilość wartościowej paszy dla inwentarza.

* * *

Jana Cieniarskiego zastajemy w obejściu.

— Pytacie, jak dzisiaj chłopi w naszej wsi zapatrują się na uprawę kukurydzy? Otóż powiem wam, że obecnie uprawa tej rośliny cieszy się olbrzymim powodzeniem — zwierza się Cieniarski. — A wiecie, co na to wpłynęło? Gdy w 1953 roku było źle z paszą dla inwentarza, chłopi widzieli, że ja z tym nie mam zmartwienia. Na 496 metrach kwadratowych zasiałem „koński ząb". Z tego otrzymałem tyle masy zielonej, że wyżywiłem 7 sztuk dorosłego inwentarza, w tym 2 konie. Po ogłoszeniu konkursu, do uprawy kukurydzy na poletkach 10-arowych przystąpiło w naszej wsi 9 chłopów. Gospodarze Janczewski, Wiewiórkowski i Głogowski oprócz poletka konkursowego zakontraktowali po 15 arów kukurydzy.

Wieść o korzyściach, jakie daje uprawa kukurydzy, dobiegła również do Kuczkowa, gdzie do konkursu przystąpili: Józef Augustyniak i Wincenty Kaźmierczak.

Tak oto „gorączka" kukurydziana opanowuje stopniowo coraz to więcej chłopów. A wszystko to zapoczątkował „miczurinowiec" Jan Cieniarski.

Trzeba dodać, że Cieniarski w tym roku, oprócz poletka doświadczalnego na 10 arach, zasadzi kukurydzę dodatkowo na drugich 10 arach. Będzie on prowadził doświadczenia z uprawą kukurydzy. Na jednym arze zasadzi kukurydzę na polu nawiezionym obornikiem zimowym, na drugim arze kukurydzę na oborniku wiosennym, a na trzecim — bez nawożenia.

Życzymy Wam, ob. Cieniarski, jak najwyższych plonów.

* * *

Jak nas informuje Powiatowy Zarząd Rolnictwa, do konkursu na uprawę kukurydzy w powiecie kutnowskim przystąpiło już: 5 PGR na obszarze 50 ha, 24 spółdzielnie produkcyjne na 27 ha oraz 320 chłopów gospodarujących indywidualnie na 36 ha. Plan zaś kontraktacji kukurydzy powiat wykonał w ponad 300 proc.

A. ROJEK

— Myślę, że nieprędko zauważą brak tego koła.

Powstały w 1953 roku Zespół Pieśni i Tańca „Bałtyk" Wojewódzkiego Związku Spółdzielni w Gdańsku, przygotował z okazji 10 rocznicy wyzwolenia miasta i 500 rocznicy powrotu Pomorza do Polski widowisko pt. „Nasz Gdańsk", w którym bierze udział ok. 200 osób. Reżyserem zespołu jest Jerzy Goliński, dekoracje i kostiumy projektował Roman Bubiec.

8 nowych szkół
mechanizacji rolnictwa

W roku szkolnym 1955-56 otwartych zostanie 8 dalszych zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa, przygotowujących nowe kadry wykwalifikowanych traktorzystów-mechaników i ślusarzy maszyn rolniczych. Dotychczas istnieje 56 szkół zawodowych tego typu.

Nowe zasadnicze szkoły mechanizacji rolnictwa powstaną w Bartoszycach, w woj. olsztyńskim, w Grodzisku Maz., w woj. warszawskim, w Lipnie, w woj. poznańskim, w Opolu, w Strzelcach Opolskich, w Siennie, w woj. kieleckim, w Żarowie, w woj. wrocławskim i w Żelechowie, w woj. warszawskim. Podobnie, jak już istniejące, posiadać one będą internaty dla młodzieży zamiejscowej, warsztaty oraz kilkuhektarowe gospodarstwa doświadczalne.

Przy kilkunastu istniejących zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa otwarty zostanie ponadto w przyszłym roku szkolnym nowy, ważny dział nauki, przygotowujący młodzież do zawodu elektromechanika rolnictwa.